

ПРИЛОЖЕНИЕ

(Документы о колдовствѣ, извлеченные изъ Кіевскаго Центрального Архива).

1.

1700—1713. Показанія свидѣтелей по дѣлу о заподозрѣннн жены Каменецъ-Подольскаго цехмистра Петра Дерочевскаго въ томъ, что она, при посредствѣ злого духа, причинила болѣзнь мѣщанину Костю.

Testes ex parte Petri Deroczieskiego:

Primus testis, Kazimierz Jabłoński sic recognovit: iż ja, będąc u Kostia w domu, tom słyisał z ust Kościowych: „iż ja nie mam tej choroby ni od kogo, tylo od żony Piotrowej“. W tym razie powiedli Kościa do cerkwi. To jeszcze słyiszałem, że Łobodzińska na podsieniu, przedemno i cechmistrzem młodszym, powiadała i mówiła te słowa: „bodaj was Bóg zabił z cechmistrzem waszym, iże nasłał na człowieka czarta, iże cirpi niewinnie, tom słyiszała w cerkwi“. To zeznał pod sumieniem.

Testis secundus, Sobestian Łuczyński tak zeznał: iż ja słyiszałem to od samej Kostychi: «iż się obezwał zły duch przez mego męża, który zesłany jest przez cechmistrzową naszą Piotrową». I to jeszcze słyiszałam od żołnirki Marcinowej na ulicy Dominikańskiej, iż taż żołnirka powiedziała, że zły duch jest nasłany od cechmistrzowej Piotrychi. Zeznał pod sumieniem.

Testis tertius, Ławrzyniec Partman to zeznał: iż my, idąc z kościoła, a że Łobodzińska nam na ulicy powiedziała, iż: «panowie! gdy się nie ujmicie o tym Kościu, i to wam wszystkim będzie, gdyż nasłała Piotrowa cechmistrzowa czarta na Kościa, bo w cerkwi się obzywał i mówił, że tu przysłany od chrypliwy cechmistrzowej Piotrowej».

Testis quartus, Kazimirz Baranowicz tak zeznał: iż mie prosił Piotr, abym poszedł do Kościa, abym mu mówił: „czemu udajesz mie i żone moje, aby żona moja nasłała czarta na niego“. Co ja mówiąc tkaczowi K., on odpowiedział mie: „że ni od kogo to ja mam i cirpie ten ból, tylko od żony Piotrowej cechmistrzowej, iż grzeje mnie wewnątrz“. Co zeznał pod sumieniem.

Na co pars citata i sama zeznała: „żem to i ja przyznaje jako te swiadki powiedzieli i zeznali, co poprzysięgli“.

Книга Каменецъ-Подольскаго маиистра, годъ 1700—1713, № 4437; листъ 426 на оборотъ.

2.

1700. Postanowienie Luckiego grodzkiego sądu o производствѣ слѣдствія по дѣлу между дворянами Костюшкевичами и Сенковскими о взаимныхъ обидахъ и оскорбленіяхъ.

Костюшкевичи, между прочимъ, обвиняли Сенковскихъ въ томъ, что послѣдніе приказали крестьянкѣ своей Хведонихѣ, искусной въ чародѣйствѣ, околдовать хозяйство истцовъ, отчего у нихъ случился падежь скота, убыль въ пасѣкѣ и т. п.

Roku tysiącznego siedmsetnego, miesiąca Aprilis szóstego dnia.

Na roczkach sądowych grodzkich Łuckich, od dnia ośmnastego miesiąca Marca roku teraz idącego, wyż na akcie mianowanego, przypadłych i sądownie odprawować się zaczętych, przed nami: Wojciechem Stanisławem Czermińskim, podczaszym Wołyńskim, podstarościm, Jerzym Stanisławem na Markowiczach Hulewiczem, wojskim ziemskim Włodzimirskim, sędzią, i Wawrzyńcem Stanisławem z Pełowa Pełowskim, wojskim ziemskim Łuckim, pisarzem,—urzędnikami sądowemi grodzkimi Łuckimi,—prypadła sprawa z rejestru sądowego, za przywołaniem woznego generała—szlachetnego Adama Walowskiego, apparitora sądowego, między instigatorem sądowym i jego delatorami, urodzonymi ich mościami pany: Benedyktem i Apollonią Porwanieckiego, rodzicami, Eliaszem i Anną Zorzewskiego, synem i synową, Kościuszkiewiczami Chobułtowskiemi, małżonkami, dziedzicami części pewnych wsi Olizarowa, cum assistentia maritorum debita sprawy swojej aktorami i pozwanemi, a urodzonymi ich mościami pany: Stanisławem i Anną Kopczyńskiego, primi voti Janową Bereznicką, secundi ad praesens voti Sękowskiemi, małżonkami, rodzicami, także pannami: Anną, Katharzyną Bereznickiemi, i panią Zofią Bereznickiego Burbińską, ex primo voto spółdzonemi córkami, tudzież panem Łukaszem Sękowskim, synem, niemniej Sylwestrem Kopczyńskim, bratem rodzonym jej mości paniej Sękowskiej, cum assistentia, którzyby jej potrzebowali, de jure debita, a niepotrzebującemi samemi przez się, także swojej sprawy pozwanemi i aktorami, za pozwami grodzkimi Łuckimi mutuo od stron po siebie wydanemi na termin sądenia się sądów grodzkich Łuckich i u sądu niniejszego produkowanemi, które za podniesieniem od stron oboch były czytane, i jest pierwszy tenoris sequentis:

Athanazy na Miączynie Miaczyński, podskarbi nadworny koronny, Łucki, Krzepicki, Łosicki etc. starosta. Urodzonym ich mościom panom: Stanisławowi i Annie Kopczyńskiego, primi voti Janowej Bereznickiej, secundi ad praesens voti Sękowskim, małżonkom, rodzicom, także pannom: Annie, Katharzynie Bereznickim, i paniej Zofiej Bereznickiego Burbińskiej, ex primo voto spółdzonym córkom, tudzież panu Łukaszowi Sękowskiemu, synowi waszmościów, niemniej jego mości panu Sylwestrowi Kopczyńskiemu, bratu rodzonemu waszmości, pani Sękowska, cum assistentia, którzyby jej potrzebowali, a niepotrzebującym samym przez się, pozwanym,—z osoby i ze wszystkich generaliter dóbr waszmościów, leżących i ruchomych, zwierzchnością jego królewskiej mości a moją władzą starościńską przykazuję, abyście waszmość przede mną samym, albo urzędem moim grodzkim Łuckim, na roczkach grodzkich Łuckich, które w roku terazniejszym—tysiąc siedmsetnym dnia czwartego Februarii przypadną i sądzone

będą, vel his deficientibus in aliis subsequentibus, sami oblicznie i zawicie stanęli, na instantią i prawne poparcie instygatora sądowego i jego delatorów—urodzonych ich mościów panów: Benedykta i Apolloniej Porwanieckiego, rodziców, Eliasza i Anny Zorzewskiego, syna i synowej, Kościszkieviczów Chobułtowskich, małżonków, dziedziców części pewnych wsi Olizarowa, cum assistentia maritorum debita aktorów, którzy waszmościów pozywają o to: iż waszmość, przepomniawszy bojaźni Bożej, prawa pospolitego, tudzież i sąsiedzkiej przyjaźni, ale w ścisłym sąsiedztwie zostając, nie kontentując się dawniejszemi krzywdami, szkodami, oppressyami, tak aktorom jako poddanym onych poczynionemi, śmieliście i ważyliście się różnych czasów *owcom kości końskich na szyję wiązać*; za poddanemi z dobytą szablą gonić; Trochima poddanego posiec; sianożęć, ogrody i grunta aktorom należące odebrać; ryb w stawie tamejszym łowić nie dopuszczać; poddanego Charka wygnać; prosa Demkowi wypaść, rodziców, to jest jednych z aktorów, nieraz słowami nieprzystojnemi i uszczypliwemi zelżyć. O czym pierwsza protestatia, process i dekret przez zeszłego jego mości pana Łukasza Porwanieckiego, dziada jednych z aktorów, toczący się szerzej w sobie mają. Coraz tedy i dalsze waszmość czynicie prepeditie: ogród, nazywający się Charkowski, płotem ogrodzony, za dworem swoim violenter odebraliście. Consequenter, roku tysiąc sześćset dziewiędziesiąt szóstego poddaną swoją Chwedonicę waszmość subordynowawszy, aby Jana Mosnowskiego, chłopca actoris, pobiła i pokrwawiła, która do dwora actoris przypadszy, tychże aktorów dyffamując, będąc *w czarach i gusłach podejrzana, publice przechwalała się: „obaczysz co ja wam uczynię“*; albowiem od tegoż czasu konie, bydło i drobiazki gospodarskie marnie padną i zdychają; żadnego w pasiece pożytku, miodu ani roju, actoris nie mają, i na zdrowiu coraz znacznie uszczerbek chorując ponoszą; która to Chwediunycha, jako teraz jej gusła przez ludzi dobrze tego wiadomych wyjawiają się, że *jakowemiś węzłkami wruży*; ponieważ i roku tysiąc sześćset dziewiędziesiąt siódmego, na Wniebowstąpienie Pańskie, według kalendarza Ruskiego, *przed wschodem słońca drogą we wsi Olizarowie wodą z skopca przeliwała*, którą roboczy Chweško Sawczuk, dziedziczny poddany jego mości pana Jajkowskiego, i drugi parobek na imię Sydor, z noclegu nadjechawszy, widzieli i upominali, w czym ona, aby tego nikomu nie powiadali i nie głosili, prosiła. O czym actores dowiedziawszy się prosili bez przyjaciół, aby to onej zganiono było i sprawiedliwości z mianowanego chłopca uczynili, tedy waszmość nie uczynili, owszem pobłążyli, i tak w te nadzieje i dotąd co roku takoweż *przelewanie ulicy i niciami przeplatania czyni*. W roku tysiąc sześćset dziewiędziesiąt ósmym roboczego Hawryła Wieliczuka, poddanego actoris, woły pasącego na polu ad praesens jego mości pana Jajkowskiego, nie w żadnej szkodzie, sam waszmość, panie Sękowski, zbiłeś i pokrwawiłeś; sianożęci cerkiewnej część niemałą sobie przywłaszczyłeś. Potym, tegoż roku też Chwedunicha z wyrzeczonymi pannami córkami waszmościów po pasiece nieopowiednie chodziła. Tegoż roku, z przychodem wojska cudzoziemskiego, ochraniając ruinę całej wsi poddanym, stację, ratę i ugodę za wszystko pogodził, jednak ducta proportionem do gromady poddanym swoim waszmość przyłożyć się zabronili, przez co waszmość pani Sękowska konfuzyją wielką aktora nieraz nakarmiła. Na ostatek, roku

tysiąc sześćset dziewiędziesiąt dziewiątego przez całe lato waszmość żrzebiąt pięcioro bez pastucha puściwszy po zbożu ozimym i jarym, pasący się w zbożu aktorów, niemłą szkodę uczyniliście; drogę przez żyto i jęczmień waszmość umyślnie na szkodę aktorów czyniąc, uatorowaliście; między poprzeorywać kazaliście. Tegoż lata konie aktorów za górą przereczonemu panu Łukaszowi Sękowskiemu zająć kazawszy, przez trzy dni w chlewie głodem morząc, zaledwie wypuściliście. Jeszcze na tym nie mało mając, waszmość pani Sękowska wyrzezonego na zdrowie actoris pana Sylwestra Kopczyńskiego, rodzzonego swego, sprowadziłaś, który, zjechawszy na pole actoris własnym, ile przy słabości zdrowia jego napadszy, zarówno z czeladzią cum armis, dnia trzydziestego pierwszego Augusta roku terazniejszego, i z koni posiadawszy, verbis laesivis confundując, sam pan Kopczyński aktora za piersi porwawszy, po ziemi włoczył bił, a jego mość pan Olszewski, który zarówno z nim przypadł, za barki trzymał, a gdyby nie ludzie, w polu będące, przybiegwszy aktora nie salwowali, pewnieby był szablą rozciął i o śmierć przyprawił,—jednak z diffidacją publiczną na zdrowie aktora odjechała. Tegoż dnia jadącego aktora z pola też wymienowane panny córki waszmościów, ze dworu wypadszy swego, osobliwie panna Anna Bereznicka, tak samego aktora jako i matki onego słowami nieprzystojnymi lżyli i sromocili. W kilka dni potym czeladnika actoris, urodzonego Jana Szymańskiego, jadącego z lasu, przereczony jego mość pan Kopczyński, z czeladzią swoją zastąpiwszy, mało nie zabił. W tejsze nadziei waszmość, panie Sękowski, postępując, chłopców poddanych actoris różnie przesładujesz i bijesz. a samego aktora z religiej najgrawasz się: tandem dzień Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryej, święta Rzymskiego, w cerkwi będąc, na konfuzję aktora, a bardziej urazę Boską, kitajkową zasłonkę przez aktora daną, odrzucić kazawszy, a swoją płócienną, prezbitera przy znacznej konfuzyej, odrzucić kazaliście; a gdy aktor tantą kitajkową zasłonką obraz Najświętszej Panny zasłonił, bez uszanowania nabożeństwa cerkiewnego i ofiary Boskiej, z krzykiem i hałasem, aktora sromociłeś. Na ostatek, dawno będąc winni od wypłaconych półtorasta złotych prowizyi półosma złotego za półrocza, osmakę żyta pożyzonego—złoty piętnaście, jako i zatrzymanych miarek pastuchom umówionych, jako też Trochimowi, poddanemu aktorów, półmacy żyta Horochowskiej—valoris złotych sześćdziesiąt,—oddać i zapłacić nie chcecie; owszem aktorów publicissime dishonorujecie, na zdrowie odpowiadacie. Przez coście waszmość w winy prawne popadli, do szkod niemałych przyprowadzili,—na termin wyznaczony pozywają, na którym, jako na zawitym, abyście waszmość stanowszy, tak processowi i dekretowi pierwszemu w różnych pretensjach ferowanemu, co którego się actores przychylając, jako i różnych wiolencii, oppressii, przez waszmościów tudzież i przez czeladź i poddanych osobliwie: Chwedunichę *gustów różnych czynić dopuszczacie*,—Jana Mosnowskiego, chłopca actoris, pobicia, we dworze aktorów, diffamowania, Hawryła Wieliczka pokrwawienia, pobicia,—pana Kopczyńskiego, brata swego, na zdrowie aktorów sprowadzenia, przez którego na aktora cum armis i z czeladzią napadnienia, dyffamowania, za piersi porwania, po ziemi włoczenia, bicia, przez pana Olszewskiego za barki trzymania, i mało o śmierć nie przyprawienia, na zdrowie diffidowania, przez

panny na drodze zastąpienia aktora, lżenia, sromocenia,—itidem przez pana Kopczyńskiego, z czeladzią swoją zastąpiwszy, Szymańskiego mało nie zabicia, —chłopców różne przesładowania i bicia,—z religiej najgrawania się,—w cerkwi z obrazów Najświętszej Panny zasłonki kitajkowej, przez aktora danej, odrzucenia, przytym aktora sromocenia:—do przysłuchania się win prawnych. A zaś względem sianożęci, ogrodów i gruntów odebrania, ryb w stawie łowić niedopuszczenia, poddanego Charka wygnania, prośa Demkowi wypasienia, ogroda Charkowskiego odebrania, sianożęci cerkiewnej przywłaszczenia Niemcom procentów przyłożyć się zabronienia, przez żrzybiat pięciorga w zbożu ozimym i jarym szkody naczynienia, drogie przez żyto jęczmiń actoris umyślnie czynienia, między poprzeorywania, koni za góro zajęcia, przez trzy dni morzenia, prowiziej od sta pięciudziesiąt złotych za pół roku i za osmakie żyta niezapłacenia, miarek pastuchom umówionych, i Trochimowi, poddanemu actoris, półmacy żyta miary Horochowskiej—valoris złotych sześćdziesiąt nieoddania. A zatym do oddania z sowitością tego wszystkiego i szkód nagrodzenia i winom prawnym przysłuchania się, i we wszystkim, co czasu prawa proponowano i deklarowano będzie, sędownie odpowiadając, skutecznie się usprawiedliwili. Pisan w zamku Łuckim, roku tysięcznego siedmsetnego, miesiąca Januaru dnia jedynastego.

Drugi zaś pozew tak się w sobie ma: Athanazy na Miączynie Miaczyński, podskarbi nadworny koronny, Łucki, Krzepicki, Łosicki etc. starosta. Urodzonym ich mościom panom: Stanisławowi i Annie Kopczyńskiego, primi voti Berezniekiej, secundi ad praesens voti Sękowskim, małżonkom, cum assistentia mariti, z osob i ze wszystkich generaliter dóbr waszmościów, leżących i ruchomych, zwierzchnością jego królewskiej mości, a moją władzą starościńską przykazuję, abyscie waszmość przedemną samym, albo urzędem moim grodzkim Łuckim, na roczkach grodzkich Łuckich, które w roku terazniejszym—tysięcznym siedmsetnym, die 4 Februarii przypadną i sądzone będą, vel his deficientibus in aliis subsequentibus, sami oblicznie i zawicie stanęli na instancją i prawne poparcie instygatora sądowego i jego delatorów, urodzonych ich mościów panów: Benedykta i Apolloniej Porwanieckiego, rodziców, Eliasza i Anny Zorzewskiego, syna i synowej, Kościuszkiewiczów Chobołtowskich, małżonków, dziedziców części pewnych wsi Olizarowa, cum assistentia maritorum debita aktorom, którzy waszmościów do stawienia przed sąd grodzki Łucki, przechylając się do swojej protestatiej i pozwu principalnego, względem przysłuchania się win prawnych i szkód nagrodzenia za uczynki przez nich popełnione, to jest: pana Jana Olszewskiego, który zarówno z jego mością panem Kopczyńskim na aktora cum armis napadszy, tam na zdrowie nastąpienia, mało o śmierć nie przyprawienia, tudzież czeladzi różnych waszmościów różnych wiołency, kryminałów, szkód czynienia dopomagającemi i zarówno z waszmościami czyniącemi, w pierwszym pozwie i terminie opisanemi, a waszmościom po imionach i przezwiskach lepiej wiadomemi i znajomemi, osobliwie Chwedonichy, przez którą Jana Mosnowskiego, chłopca actoris, pobicia, i aktorów we dworze diffamowania, będąc w czarach i gusłach podejrzana, tamże publice przechwalania się, przez co koni, bydła i drobiazków zdychania i pasieki niefruktifikowania, przez nią po pasiece niewiadomie chodzenia,—do stawienia, a w niesta-

wieniu—samym waszmościom za nich odpowiadania, na termin oznaczony pozywają; na którym, jako na zawitym, abyście waszmość stawszy, pomienionych, to jest: jego mości pana Olszewskiego, tudzież czeladź i poddanych, przed sąd stawili, w niestawieniu sami za nich odpowiadali, i na wszystko, co czasu prawa proponowano i deklarowano będzie, sędownie odpowiadając skutecznie się usprawiedliwili. Pisan w zamku Łuckim, roku tysięcznego siedmsetnego, miesiąca Jannuarii dnia jedynastego.

Trzeci pozew od ich mościów panów Sękowskich i innych po ich mościów panów Kosciuskiewiczów, małżonków, i innych, temi jest pisany słowy: Athanazy na Miączynie, Maciejowie i Pułajowie Miaczyński, podskarbi nadworny: Koronny, Łucki, Krzepicki, Łosicki starosta. Urodzonym ich mościom panom, Alexandrowi Jajkowskiemu, Eliaszowi Kościuskiewiczowi Chobułtowskiemu-Stephanowi Ladzie, jedne znowe z sobą mającym, i powodów spólnie opprimującym, z osoby i z dóbr waszmościów generaliter wszystkich powagą jego królewskiej mości a władzą urzędu mego starościńskiego przykazuję, abyście waszmość przedemną samym albo urzędem moim grodzkim Łuckim, na roczkach grodzkich Łuckich, roku terazniejszego tysięcznego siedmsetnego, miesiąca Martii ośmnastego dnia przypadających, albo jeśliby te nie doszli — na innych najbliżej przypadłych i najpierwej sądzących się, sami przez się obliczenie i zawicie stanęli, na instantią i prawne poparcie instygatora sądowego i jego delatorów — urodzonych ich mościów panów: Stanisława Stępkowskiego i Joanny Kopczyńskiego, pierwszego małżeństwa urodzonego niegdy jego mości pana Bereznickiego, powtórnego jego mości pana Stanisława Sękowskiego małżonki, cum assistentia et autoritate tegoż jego mości pana Sękowskiego, małżonka i opiekuna swego małżeńskiego, którzy, przychylając się do protestacji swoich przeciwko waszmościom w grodzie Łuckim zanesionych, pozywają o to: iż waszmość, mości panie Jajkowski, w dobrach wsi Olizarowie część pewną prawu dożywotnemu powodki jej mości paniej Sękowskiej, a prawu dziedzicznemu urodzonych pani i panien: Katharzyny urodzonego jego mości pana Stephana Borbińskiego małżaki, Anny i Zofiej panien Bereznickich, z pierwszym powodki małżonkiem spółdzonych córek,—podległe, od nienależytego possessora, a raczej prawa własnego i słusznego interceptora, trzymając, i zatrudniwszy znać powodów i dziatki ich w tejże części wsi Olizarowa usiłując wycisnąć, żadnego dnia prawie nie przepuszczasz, którego byś ciężkiej i nieznośnej powodom nie zadawał krzywdy, które anteriores zapomniawszy, a raczej Panu Bogu oddawszy, w roku przeszłym—tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt dziewięć, dnia dwudziestego ósmego miesiąca Julii, poddanego powodów Olizarowskiego Chwedka, parobka dworskiego, na dobrowolnej drodze mianowicie waszmość, panie Jajkowski, zbiłeś, skaleczyłeś! Lewka parobka w lewą rękę obuchem w staw, gdzie się kości do łopatki schodzą, uderzyłeś, że ręki podnieść i nią robić bez półroka nie mógł; uderzyłeś znowu tego parobka w tymże roku, tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt dziewięć, dnia trzynastego miesiąca Augusta powtórnym, obuchem zbiłeś, skrwawiłeś, że do tego czasu władać sobą i robić nie może, do ostatniej zdrowia ruiny i skaliczenia przywiódłeś; konie i woły swoje na włoce i pode dworem powodów leżącej w owies i w insze zboża za-

siane na
dziewięć
zebrać g
woły i k
nie dopu
wołać
Błażej
Augusta
ten czas
szy, teg
na podv
ramieni
Sękowsk
łym odz
żelżywe
się i od
mości p
waszmo
czyński,
tysiąc
waszmo
przesta
tami, u
skiego
brawszy
do same
jednokro
zabijemy
wyrażone
waszmo
czynicie;
szkód n
szkód na
stawili—
rym, jak
usprawie
setnego,
Po kt
sily i don
a potym s
rowie, per
wany, suo
w tych sp
rych kontr
chawszy i
I, 2.

siane na złość wpędzasz, zboża tratujesz, wypasasz; w roku tysiąc sześćset dziewiędziesiąt dziewiątym owsa kop czterdzieści wypasteś, że powodowie i zebrać go dla wielkiej spasy nie mogli; gdy powodka, jej mość pani Sękowska, woły i konie waszmości w owsie zostawszy, zając chciała, waszmość zajmować nie dopuściłeś, też konie i woły odbiłeś, a suspitiej, jakoby o tych koniach i wołach, w owsie powodów pasących się, powodom dał wiadomość urodzony Błażej Oszczepalski, czeladnik powodów; waszmość dnia szesnastego miesiąca Augusta, rano bardzo, na samym świtaniu, na dwór powodów, in absentia na ten czas powoda, jego mości pana Sękowskiego, w obozie będącego, naszedłszy, tegoż urodzonego Oszczepalskiego, we drzwiach sieni stojącego, zastawszy na podwórzu wyciągnęłoś, obuchem zbiłeś, w ręce lewej kość piszczel między ramieniem przetrąciłeś i na ręce lewą skaliczyłeś; powodkę, jej mość panią Sękowską, na ten czas na łóżku spiącą, tym tumultem obudziłeś, gdy w białym odzieniu prawie wyszła i „czemuby czeladnika jej biłeś“? pytała, słowy żelźywemi połajałeś, posromociłeś, „żeś bił i jeszcze bić będziesz“—pochwalałeś się i odpowiadałeś; a gdy powodka, jej mość pani Sękowska, urodzonego jego mości pana Sylwestra Kopczyńskiego, brata swego rodzzonego, prosząc abyś waszmość od wiolencji, gwałtów supersedowałeś, posłała, a jego mość pan Kopczyński, brat rodzony powodów, dnia ostatniego miesiąca Augusta tegoż roku tysiąc sześćset dziewiędziesiąt dziewiątego, do waszmości przyjechał, a waszmość, mości panie Eliaszu Kościuszkiewicz Chobułowski, zastał i o przestanie tychże wiolencji prosił,—waszmość niesłusznemi poswarkami i zarzutami, urodzeniu szlacheckiemu przeciwnemi, tegoż jego mości pana Kopczyńskiego napadliście, wprzód na polu sieć i rąbać chcieliście, z szablami, przybrawszy do siebie jego mości pana Łada z czeladzią Szymańskim i Hawryłem do samego dworu gnaliście, na gwałt w cerkwi we dzwon bić kazaliście niepojednokroć, „że się pó tysiącu złotych złożymy a Kopczyńskiego i Sękowskiego zabijemy“ odpowiadacie i grozicie, i imie gwałty i wiolencye, w protestacyach wyrażone, do których i ten pozew referować się powinien, powodom, jako waszmościom na terminie szerzej zarzucono i dowiedziono będzie, zadajecie i czynicie; przez co waszmość winy prawne na się zaciągneliście, powodów do szkód niemałych przywiedliście; do których win na waszmościach wskazania, szkód nagrodzenia, taxi razów zapłacenia, fidejussora za bezpieczeństwo zdrowia stawili—powodowie waszmościów na termin wyż oznaczony pozywają, na którym, jako na zawitym, abyście waszmość stanawszy, skutecznie odpowiadając, usprawiedliwili się. Pisan w zamku Łuckim, roku Pańskiego tysiącznego siedmsetnego, miesiąca Januarii jedynastego dnia.

Po których podniesieniu i przeczytaniu pozwów, strony spólnie u sądu prosiły i domawiały się, aby onym na spólne actorati i reati sprawienie nakazał; a potem strony obie, ich mość panowie Kościuszkiewiczowie, małżakowie, aktorowie, per maritum personaliter, a jego mość pan Stanisław Sękowski, pozwany, suo et aliorum nomine personaliter, u sądu niniejszego stanowili się, i, w tych sprawach rozprawę prawną między sobą mając, kontrowersowali. Których kontrowersyi sąd niniejszy grodzki Łucki do siebie wniesionych wysłuchawszy i z onych dobrze wyrozumiawszy, ex quo strony obie pretensye grun-

towe, o ogrody, grunta i o wiolencye, do siebie ab utrinque allegują, co bez cognitiej na gruncie rozsądzone być nie może (dla tego potrzebno być uznawa officii condescensio i przyjaciół locatio), i nakazuje, aby strony obie urząd niniejszy, absentia unius vel duorum non obstante, od aktu niniejszego za niedziel dwie najbliższe spólnym kosztem na grunt sprowadziły i przyjaciół po jednemu wysadziły, gdzie urząd, inkwizycyey na wiolencye i spólne stron pretensye wysłucha, strony z ich mościami pany przyjaciółami ex re oculis subjecta, rozsądzą, pomiarkują, ex aequo et justo pomoderują, satisfakcyą, komu będzie należała, nakażą; którego aktu strony impugnować nie będą, owszem dosyć uczynią, dawszy luitę trzesh grzywien przez strone stronie, a sądowi tyleż natychmiast, co strony obie ziścić powinny pod winą banicyey, którą sąd w niedosyćuczynieniu na stronie sprzeciwiającej się zaraz wskazuje, a publikacyej oraz ukrzywdzonej prosekucyey termin na sądach grodzkich Łuckich po sprzeciwieniu się bliższych zawity zachowuje causa statuitionis ad eundem terminum suspendituret conservatur. Co wszystko dla pamięci do xiąg niniejszych grodzkich, jest zapisano.

Книга городская Луцкая, декретовая, годъ 1700—1706, № 3062; листъ 272.

3.

1701, февраля 12. Рѣшеніе Каменецъ-Подольскаго магистрата, по которому онъ признаетъ бездоказательною жалобу мѣщанина Судца на гречанку Антонову о томъ, что она посыпала порогъ въ домѣ истца какимъ-то порошкомъ.

Judicium necessarium banitum Cameneci in Podolia, die Sabbatho ante festum sancti Valenti, die 12 Februarii, anno Domini millesimo septingentesimo primo.

W sprawie pana pocztarza Sudca, aktora, przeciw greczynki Antoniowej, ratione *sypania czarów* jakichś, to jest *prochu na progu* sypania.

Sąd tedy niniejszy Kamieniecki subdelegentski, z obostron pilnie uważwszy i dobrze wyrozumiawszy partium propositiones et allegationes, i z inkwizycyey wywiedzionej i świadków wysłuchania, iż nie pokazało się dokumentnie z omówionej greczynki, aby co *złego sypania i czar* było, więc sąd nakazuje, aby pomieniona greczynka poprzysięgła ad proximum judicium samotrzeć, iż nie wie o tym nic i nie sypała żadnego proszku, ani z naprawy czyjej nie czyniła żadnych czarów w domu pana Sudca, pocztarza jego królewskiej mości, i tym się w życiu swym nigdy nie bawiła.

Книга Каменецъ-Подольскаго магистрата, годъ 1700—1713, № 4437, листъ 39 на оборотъ.

4.

1702, февраля 24. Жалоба мѣщанки Марианны Бахчинской на мѣщанина Северина Хржановскаго и жену его.

Хржановскіе оклеветали Бахчинскую, будто бы она посредствомъ чародѣйства лишила разсудка дочь Хржановскихъ; между тѣмъ какъ сами они похвалялись разстроить колдовствомъ семейную жизнь дочери Бахчинской и пытались подсылать ей мужу какіе-то околдованные пироги.

Actum in officio advocatiali Camenecensi in Podolia, anno 1702, die 24 Februarii.

Do urzędu i akt niniejszych, wojtowskich, Kamienieckich, ormeńskich, przyszedszy personaliter pani Marianna Bachczyńska, protestowała się na pana Seweryna Chrzanowskiego w ten niżej opisany sens i punkta.

Pierwszy punkt: że słyszałam jakoby była mowa przy jego mości panu burgrabim Kamienieckim, że ja córkę pana Chrzanowskiego *oczarowałam*, iż *szaleć musi*, a z okazji tej, żeby pan Biernacki córkę moją wziął. Na co o świadków pana Chrzanowskiego proszę.

Drugi punkt: jako się cieszył i chwalił pan Chrzanowski, mówiąc, że po weselu córki pani Bachczyńskiej żyć długo nie mają; na co jest świadkiem pan Grzybowski, pan Anastas, na co gotowi poprzysiąć.

Trzeci punkt: że *pirożki* kazała nosić panu Biernackiemu do kordygardy, na co jest świadkiem żołnierzka regimentu jaśnie wielmożnego jego mości pana wojewody Kijowskiego, która przy inquisitiej u jego mości pana burgrabiego zeznała tylko, że się tego ważyć nie śmiała i brała się nosić mu te pirożki. I to przy protestaciej zapisuję i waruję sobie, aby mi napotym na dom mój i na dziatki moje czego uczynić nie chciała, bo jeżeli mi się co stanie, to na mnie wszystkie wine składać muszę, bo się naważyła na moj dom. O co wszystko protestując się, zachowuję sobie *salve* w tym prawie czynić.

Czwarty także punkt: jako się szczyciła pani Chrzanowska, iż nad niedziel trzy pan Biernacki z córką moją żyć z sobą dobrze nie będą, jakoż się tak stało, na co i świadczę się.

Книга Каменецъ - Подольскаго магистрата, годъ 1700 — 1713, № 4439, листъ 38.

5.

1704, іюля 7. Показанія свідѣтелей по дѣлу объ обвиненіи цехмистра Яна Затвардзевича въ употребленіи чародѣйственныхъ средствъ для усиленія своихъ заработковъ.

Actum Cameneci in Podolia, Sabbatho post festum Visitationis Beatissimae Mariae Virginis proxima, anno 1704.

Bazyli Fiałkowski, aktor, sic retulit: iż robiąc u pana czechmistrza Jana Затвардзевича за warsztatem, przyszła na tenczas Mikitycha, która panu

czechmistrowi *dała prochu w płatku czarnym i tak mówiła: „носиль *) собі са холесы того проху, нехай ся до васъ все добре присермає“*. Przyszedł wieczor do pana czechmistrza pan Feliczki; pan czechmistrz rzekł panu Feliczkemu: „*принісла мнѣ мѣтя Микитыча пороху, подумъ ѿ вы возмимъ собі“*. W tym pan Feliczki poszedł zaraz do domu swego i tam wziawszy mąki szedł do tyi (sic) Mikitychi, a jam natenczas, idąc z wodą, rzekł do mnie pan Feliczki: „*хвала Бору, Василю, щось мене першовъ зъ полнымъ, буде счастья!*“. A jam rzykł: „*где идете, пане ойче?— „Пійду до Микитычи просити, щоби мнѣ такого пороху дала, якъ пану цехмистрови“*“.

Idem sic retulit: iż będąc u pana czechmistrza zarobiłem u niego złoty, a natenczas byłem winien do czechy funt jeden wosku, w tym przyszedłem do pana czechmistrza, upominając się o złoty, pan czechmistrz tak odpowiedział: „*coś ty winien do czechu wosku, to ja za ciebie zapłacę“*; w tym pan czechmistrz z bracią, nie kupiwszy wosku do kościoła, tylko pili, on złoty przepili, na co jest i cała czycha.

Ex parte Basilii Fiałkowski, actoris, testis Jakub Haſirkowicz sic retulit: iż, poszwarzywszy się aktor z panem czechmistrzem młodszym, z swoim majstrem, poczeli sobie na oczy wytykać, jako to, aktor czechmistrowi: „*a wy się bawicie czarami“*; w tym czechmistrz, wygnawszy go z domu, poczoł mówić przedemną: „*on mnie chce w kłopot wprowadzić, a on sam do tego początkiem, bo z czerkwi sznura orzwał“*. Com słyssał, to zeznaje.

Mikitycha denuo sic retulit: iżem dała znowu tego prochu na to, ale żeby jeno robota była.

Basilius Fiałkowski, actor, sic retulit: iżem był namowiony od czechmistrza młodszego, ażebym był *poszedł na Rozdwo na dzwonnice i sznura od dzwona urzwał*, z którym sznurem gdym przyniosł, czechmistrz wziawszy *on sznur w dziury u warsztatu* pokładł; także strony daru z czerkwi gdym przyniosł w ręce, on odemnie odebrawszy ten dar, *włożył w wodę święconę i oną pokropił*.

Judicium praesens deliberat ad proximum.

Книга Каменецъ-Подольскаго маистрата, годъ 1700—1713, № 4437; листъ 231 на оборотъ.

6.

1704, іюля 14. Показанія подмастерья Василя Фіялковскаго объ употребленіи тремя мастерами ткацкаго цеха въ Каменцѣ чародѣйственныхъ средствъ для снисканія работы.

Actum Cameneci in Podolia, Sabbatho post festum sanctae Margarethae virginis proxime, anno 1704.

Interrogatoria illustri Basilii Fiałkowski, actoris:

Iże kiedym był w Kozowie u majstrowy pewny, i roboty nie bywało, w tym tamta majstrowa moja posłała сына swego, aby *urzwał sznura od dzwonu*. A

*) Латинскую транскрипцію Южно-Русской рѣчи мы замѣнили Русскими буквами. П. Г.

jam natenczas
majstrowa,
jechał tu, do
u którego
kie roboty
i ja tego sz
dał swego
proźby ucz
żadnej nie
tym darem

Idem sic
pana czech
bołyby we
to odpowie
ne ta Ma

Czechmi
liczkim wi

Книга К
233 на об

1704, іюл
тѣмъ маст

Actum C
xima, anno

W spraw
niniejszym,
szym rzemi
tegoż rzemi
wani, przez
neli babe p
podwiódszy
namowy, sp
sądku dla d
nieosiadłego
wodził. A że
dla tego sąd
aktor, ponie
przyznali, iż
i podwieść si
zabawiać,—p
elekciej; ci z
siadać i wsze

jam natenczasz (sic) spał. I widziałem, że jak przyniósł syn majstrowy ten sznur, majstrowa, wziwszy on, kurzyła nim i coś przymawiała. Potem, jakem przyjechał tu, do Kamieńca, stanolem u pana czechmistrza młodszego za czeladnika, u którego gdym służył, roboty nie bywało. Wtym ja mu przypomniał Kozowkie roboty strony tego sznura. Wtym pan czechmistrz poczoł mie prosić, abym i ja tego sznura urznoł, i mnie, podczasz (sic) takich mrozów niemającemu sukień, dał swego pan czechmistrz kozucha, ażebym poszedł i urznoł. Co dla jego proźby uczynił. Z którym sznurem on nie nie robił, tylko kurzył, ale przymówki żadnej nie bywało; także strony daru, iż, jeno włożywszy w wodę święconę, tym darem kropił.

Idem sic retulit: iżem raz siedział na warsztacie, przyszedł do mnie w dom pana czechmistrza Fedor Żelichoski, rzekł do mnie: „круто коло мене було; колыбы не една баба мене подратовала, прышло бы се сгинути“. A jam na to odpowiedział: „a która już to baba, czy Mikitychą?“—Oj, nie, odpowiedział, nie ta Mikitycha, ale inna“.

Czechmistrz młodszy sic retulit: „iż my o wszystkich czarach z panem Tyliczkim wiemy i z Fedorem Żelichowskim“.

Книга Каменецъ-Подольскаго магистрата, годъ 1700—1713, № 4437, листъ 233 на оборотъ.

7.

1704, іюля 21. Приговоръ Каменецкаго магистрата, опредѣляющій наказаніе тѣмъ мастерамъ, которые прибѣгали къ употребленію чародѣйства для снисканія себѣ работы.

Actum Cameneci in Podolia, Sabbatho ante festum beatae Magdalенаe proxima, anno millesimo septingentesimo quarto.

W sprawie między Wasylem Fiałkowskim, rzemiosła tkackiego, aktorem niniejszym, a uczciwemi: panem Janem Zatwardziałowiczem, cechmistrzem flodszym rzemiosła tkackiego, Janem Felickim i Fedorem Żelichowskim, magistrati tegoż rzemiosła tkackiego, pozwanemi o zadanie zabobonów pewnych. Iż pozwani, przez namowe samegoż aktora, dla gęstszej i ustawicznej roboty, zaciagneli babe na usługę zabobonną, która swemi *machiawelstwami* i *chytrościami* podwiódszy pozwanych na to przywiodła, iż ją radzi słuchali i, według jej namowy, sprawowali się. Sąd niniejszy wojtowski Kamieniecki, mając to w rozsądku dla dokumentów, aby aktor dowodził, zdał na inquisitią, interim jako nieosiadłego aktora a jeszcze hultaja, kazał do więzienia, z którego aby dowodził. A że ten hultaj, zadawszy tę kalumnię pozwany, z więzienia uciekł, dla tego sąd niniejszy wojtowski Kamieniecki, widząc, iż to plotki jakieś wznicził aktor, ponieważ nie dostawał sprawy; a przecie, że się pozwani dobrowolnie przyznali, iż tych gusłów babskich zażywali, także i nauki aktorowej słuchali i podwiesć się dali, nie przestrzegając Boga i sumienia, ważyli się zabobonami zabawiać,—przykazuje, ażeby młodszy cechmistrz urząd swój deponat aż do elekciej; ci zaś dwaj pozwani magistrowie powinni na końcu najniższym zasiadać i wszelką usługę cechową odprawiać także aż do elekciej; każdy z nich

ma dać wosku po ćwierci kamienia, to jest cechmistrz młodszy z Janem Teli-ckim do kościołów Katedralnego i Franciszkańskiego, Chwedor zaś Żelichowski do cerkwi świętej Trójcy katedralnej Kamienieckiej; na miejscu zaś cechmistrza młodszego wolno sobie obrać nominata do upodobania aż do elekcji; skromność też wszelaka zakazuje się, aby żaden tym pozwanym do uczciwości z tej okazji nie przymawiał, pod winami kamienia wosku i więzienia ćwierć roku, przykazuje; a jeżeliby którykolwiek tak z magistrów jako i z młodszych miał hałas uczynić w cysze, takowy podpadać będzie winy zwyż opisanej.

Книга Каменецъ-Подольскаго маистрата, годъ 1700—1713, № 4437; листъ 234 на оборотъ.

8.

1707, мая 19. Жалоба Свято-Никольскаго братства на мѣщанку Гапку изъ Острога о томъ, что она приказала своему сыну, вѣроятно, съ цѣлью произвести колдовство, отрѣзать веревки отъ церковныхъ колоколовъ.

Actum Cameneci in Podolia, feria secunda post Dominicam Rogationis proxima, anno Domini 1707.

Do urzędu i akt niniejszych Kamienieckich radzieckich veniens person-liter, sławetni bratstwo cerkwi świętego Nikołaja Greko-Ruskiego, czyniąc solenną protestacją naprzeciwko z Ostroga wdowie, która mieszka u Bazylego Haczkewicza. Iż pomieniona Гапка, przyszedszy do cerkwi i dawszy na służbę Bożą, a namówiwszy syna swego, aby został się w tejże cerkwi świętej, który zostawszy się, a podczas elevatij samej przyszedszy przed cerkiew, gdzie dzwony wiszą, *urznoł od dwóch dzwonów postronków na jakieś czary*. Gdzie widząc, student ze szkoły Łebkiewicz złapał chłopca na tym, gdy rznął, syna pomienionej Гапки, i odjął od onego chłopca nóż i kawałek postronka, a z drugim kawałkiem uciekł. Co czyniąc solenną protestacją z oną pomienioną bratstwo cerkwi świętego Nikołaja, mieć akcją, na co, i dla czego to rznąć kazala synu swemu; na co, solenniter protestują się.

Книга Каменецъ-Подольскаго маистрата, годъ 1700—1713, № 4437; листъ 699 на оборотъ.

9.

1709, іюля 24. Жалоба мѣщанки Агнессы Шагиновой на мѣщанку Клецкую за клевету, будто Шагиновая занимается чародѣйствомъ и состоитъ въ связи съ летавцемъ (перелетнымъ злымъ духомъ).

Actum Cameneci in Podolia, feria quarta in vigilia sancti Jacobi Apostolis proxima, anno 1709.

Agneta Szahinowa—aktorka, Grzegorzowa Klecka—citata.

Aktorka proponit: 1) iż mie niepotsciwie udała przed ludźmi pozwana; 2) idąc z wesola od pani Wojciechowej powiedziała pozwana: „iż tam *letawiec* wleciał”; 3) mówiła i obnosi mie pani Grzegorzowa, iż daje jakieś korupcie

panom; 4
koszule P

Pozwa

(sic) ni

nie mów

mnie akt

Datur

Книга

753 на об

1710, мая

дѣлено, ч

нина Никит

въ колдов

Actum

Przed

Olexa, Tys

wetny Miki

na żone jeg

panowie, za

jakoby gdy

kapusta, cz

ciów o uwa

Pozwany

wie, prawda

ka jak pójdz

nieurodzaj

Sąd ninie

Daniło, staw

nego inszego

nie rodzi się,

niejszym: aby

prawnu wróci

dokumentu za

i na nasz urza

ratione przejsz

kontenci dekre

Книга маи

на оборотъ.

panom; 4) dotego opowiada i mie obnosi i udaje pani pozwana, iżbym u niej koszule pożyczała jakieś brudnej.

Pozwana odpowiada na pierwszy (sic) punkt: iżem nie udawała aktorki i nie wim (sic) ni o czym; 2) i tegom nie mówiła o latawcu i nie wim (sic); 3) i tegom nie mówiła, aby jakie korupcie dawała pani aktorka; 4) odpowiadam: iże u mnie aktorka chciała koszuli brudnej i szukała u mnie, ale nie wim (sic) na co.

Datur dilatio super inquisitionem.

Книга Каменецъ-Подольскаго магистрата, годъ 1700—1713, № 4437; листъ 753 на оборотъ.

10.

1710, мая 27. Рѣшеніе магистратскаго суда города Выжвы, по которому определено, чтобы мѣщанинъ Данило Олифировичъ испросилъ прощеніе у мѣщанина Никиты Веремеичика въ томъ, что онъ голословно заподозрилъ его жену въ колдовствѣ, вслѣдствіе котораго будто капуста перестала расти въ огородѣ Олифировича.

Actum die 27 maja.

Przed nami: Hawryło Ołifirowiczem, Semenem Wołczkiem, burmistrami, Olexą Tyszkiewiczem, Syłą Jwaniukowiczem, przysiężnemi, uskarżał się sławetny Mikita Weremejczyk na sławetnego Daniłę Ołifirowicza, jako męża, a na żone jego, jako pryncypalkę, o to i takowym sposobem: „Iż, moi łaskawi panowie, zadaje mi względem żony mojej jakoby coś nakształt *czaródziejstwa*, jakoby gdy żona moja była w ogrodzie ich w dobry sposób, *nie urodziła się kapusta*, czy prawda, czy nie; przez co teraz nam zadaje. Upraszam waszmościów o uwagę i dowody, jeżeli mają jaki dokument“.

Pozwany Daniło Ołifirowicz takową odpowiedź uczynił: „Iż, moi łaskawi panowie, prawda, że wymówili się z żoną moja respektem, że żona Mikity Weremejczyka jak pójdzie kraj ogroda mego sadzić kapustę dla córki swojej, zawsze mi nieurodzaj kapusty staje się. Zaczynam więcej nic mu i żonie jego nie zadaje“.

Sąd niniejszy, wysłuchawszy obodwóch stron kontrowersyjei, ponieważ pozwany Daniło, stawając w imieniu żony, potwierdza, choć jak powiada nie ma żadnego inszego dokumentu nakształt, mówiąc po Rusku, „*прыкрѣпу*“: kapusta nie rodzi się,—za ten bez dowodu występек słowny nakazujemy dekretem niniejszym: aby za zniewagę i słowa złe przeprosił z ludźmi w domu, wykład prawny wrócił, zakładając na upartego—ktoby się ważył toż samo bez słusznego dokumentu zadawać—winy, to jest kop 2, tak na zwierzchność zamkową, jako i na nasz urząd miejski Wyżewski; a jeżeli pozwany ma krzywdę przez aktora ratione przejścia,—wolne salwe zachowujemy o to do pozwania. Obiedwie strony kontenci dekretem naszym.

Книга магистрата города Выжвы, годъ 1710—1725, № 1294; листъ 264 на оборотъ.

11.

1710, іюня 25. Жалоба священника Ивана Ставицкаго на мѣщанина Григорія Бабиженко о нанесеніи ему различныхъ оскорбленій, между прочимъ, о томъ, что Бабиженко упрекалъ истца въ знакомствѣ со злымъ духомъ и подсылалъ свою тещу производить чародѣйства концомъ веревки противъ дома истца.

Actum Cameneci in Podolia, feria quarta in crastino festi sancti Joannis Baptistae proxima, anno Domini 1710.

Wielebny ociec Jan Stawicki—aktor, Hrehory Babizenko—pozwany.

Aktor proponuje i uskarża się na pozwanego: iż pierścień ukradła żona moja, to zadawała żona pozwanego i jeszcze do tego mówiła: „iż tak będzie tobie, jako popadie, i będziesz się *trzaskała*, jako popadia, i *obduła się*, i *opuchła*, i *będzie puchła*“; i żądała żonie mojej: „*żeś bihala za diakiem i podłóžnicą onegoż była i z moim mężem toś czyniła*“. I do tego sam pozwany mówi: „że ma ten pop djabła, i poprzysięgnie, iż z nim nikt nie wskura. Będąc tеща pomienionego pozwanego w domu z onym mieszkając i chodząc popodłe wrót moich, motuzkiem jakimś chwiała i wiele czarów czyniąc. O co upraszam, aby mi nie czynił tego, i o sąd sprawiedliwy upraszam waszmościów panow“.

Pozwany odpowiada: o pierściń nie wiem, ani znam się, o żonie nic nie wiem, czyli to zadawała i opuchłości nie znam się, ani żona moja; o podłóžnice może to i być, może to i mówiła żona moja żonie pana aktora, i tom słyszał od Piotra nieboszczyka; o djabła mówiłem to i z mowy hospodyna: „iż postawię przed tobą djabła“; z strony тещы не znam się i nie interesuję się do tego.

Dan dilatio stronie aktorowej do dnia jutrzejzego.

Книга Каменецъ-Подольскаго магистрата, № 4437, годъ 1700—1713, листъ 866.

12.

1710, іюня 28. Приговоръ радецкаго Каменецъ-Подольскаго суда по дѣлу между священникомъ Іоанномъ Ставицкимъ и мѣщаниномъ Григоріемъ Бабиженкомъ.

Судъ призналъ Бабиженка виновнымъ въ клеветѣ и приказалъ ему публично извиниться; въ случаѣ-же повторенія обиды, постановилъ подвергнуть его болѣе строгому наказанію.

Actum Cameneci in Podolia, Sabbatho in vigilia sanctorum Petri et Pauli Apostolorum proxima, anno Domini 1710.

Садъ niniejszy Kamieniecki radziecki, wyrozumiawszy z inqvizytiej wywiedzionej i dekretu pierszego (sic) między stronami uważony i położony, ma we wszystkich punktach onego wykonać, jako przepisany jest die ante festum sanctam Naedvigis electam viduam proxima, a są strony punktów jeszcze terazniejszych,

iż sam si
wasarach.

Sąd, u
jako pan
quantum
szpetne i
zostawać i
tis praese

Книга
867.

1710, іюля
о томъ, чт

Actum
Magdalenae
Hryhory
Aktor
stawił do
kilka, i mó
Pozwan
rycka bez v
Sąd Kar
sądu pana w
Книга Ка
789.

1710, ноябрь
Франциска Ро
денегъ, стара
уличен

Roku tysiąc
Na urządzie
Alexandrem na
burgrabim grod
Maciej Trypols
pana Piotra K
przeciwno urod
nikowi Żytomirs
1. 2.

iż sam się pozeznał, i to mówiła żona onegoż, iż *bihata za diakiem* po Karwasarach.

Sąd, uważwszy, uznaje, aby uczyniła rewokacją publice na ratuszu, i honor jako panu aktorowi tak i małżonce onego przyznała. Vadium sąd zakłada inquantum by się pokazało więcej na pozwanego i żonę onego, aby tak słowa szpetne i kalumnie, i pana aktora i aktorkę publikowała pomiędzy ludźmi, ma zostawać i być pod surowym karaniem publicznym. Koszta mają powrócić decretis praesentis vigore.

Книга Каменецъ-Подольскаго магистрата, № 4437, годъ 1700—1713, листъ 867.

13.

1710, іюля 20. Жалоба мѣщанина Григорія Бабиченка на мѣщанина Федора Яцева о томъ, что онъ заподозрилъ его въ чародѣйствѣ и унесъ изъ его дома лѣкарство, назначенное для ребенка.

Actum Cameneci in Podolia, feria secunda ante festum sanctae Mariae Magdalenae proxima, anno Domini 1710.

Hryhory Babichenko—aktor, Fedor Jacew—pozwany.

Aktor uskarża się na pozwanego: iż ja *dla dziecięcia swego chorego ziele* przystawił do pieca, a pozwany—nie wim, jakim sposobem—wziół to ziele już dni kilka, i mówi, że to czary, bez bytności mojej i żony.

Pozwanego córka odpowiada: iżem ja nie brała tego ziela, tyło wzięła barycka bez wiadomości aktora i aktorki.

Sąd Kamieniecki radziecki, wyrozumiawszy z propositiej stron, odsyła do sądu pana wojta.

Книга Каменецъ-Подольскаго магистрата, годъ 1700—1713, № 4437, листъ 789.

14.

1710, ноября 16. Жалоба старосты Дымирскаго, Петра Ласка, на слугу своего Франциска Rogozинскаго о томъ, что онъ, похитивъ у истца значительную сумму денегъ, старался утаить свой поступокъ посредствомъ чародѣйства и потомъ, уличенный въ кражѣ, оклеветалъ Трипольскаго передъ судомъ.

Roku tysiąc siedmsetnego dziesiątego, miesiąca nowembra szesnastego dnia.

Na urzędzie grodzkim, w zamku jego królewskiej mości Łuckim, przede mno, Alexandrem na Bakowcach Tomaszewskim, podczaszym Braclawia Litewskiego, burgrabim grodzkim Łuckim, personaliter comparens urodzony jego mość pan Maciej Trypolski, towarzysz chorągwi pancyrnej wielmożnego jego mości pana Piotra Łaska Dimirskiego, nomine tegoż jego mości solenniter, przeciwko urodzonemu jego mości panu Stanisławowi Pałuskiemu, miecznikowi Żytomirskiemu, burgrabiemu grodzkiemu Włodzimirskiemu, i na

miejscu jego mości panu namieśnikowi zostającemu, także urodzone-
mu Franciszkowi Rogozińskiemu, przedtym słudze wspomnianego wielmoż-
nego jego mości pana starosty Dymirskiego, zdrajcy, niesłuszno protestacją po
ucieczce żałował (sic) przed pomienionym urzędem przeciwko wielmożnemu
jego mości panu staroście Dymirskiemu, panu swemu, podającemu, solenniter
świadczy i protestuje się o to:

Iż pomieniony Franciszek Rogoziński, będąc przedtym na usługach niegdy
świętej pamięci wielmożnej jej mości pani Maryanny z Potoka, primo voto
Łaskowej, stolnikowej Kijowskiej, secundo Manieckiej, chorążyny Czerniechow-
skiej, a potem, post fata onej, służąc przereczonemu wielmożnemu sui prote-
stantis rachmistrzowi, podczas liczenia summ pieniężnych, po teźże wielmożnej
jej mości paniej Manieckiej, chorążyny Czerniechowskiej, pozostałych, ośm set
czerwonych złotych złodziejskim sposobem z skryni wzioł i na swoje obrocił
potrzebę. Potym o wspomniane pieniądze stała się investigatia z pisanych,
gdzieby się mieli podziąć? Ex quo i w dyspozycyi pomienioneby pieniądze,
żadnej nie dał excussy ani wywoda, tylko fictis rationibus excusował się tym,
gdy wielmożny jego mość pan starosta Dymirski, suspensa ulteriori vestigatione,
odjeżdżając do dóbr swoich Łokacz, wyżpomienionego pana Rogozińskiego
zostawił w dobrach Zarzyckich. Zostawiony, chcąc się ex delicto suo illicito
wysłiznąć, ad maleficia, do czarownic we wsi Michlinie udał się, arrepta potym
fuga, consilio założywszy sobie longius iter do Łokacz, dla eliberowania swoich
rzeczy tam będących suprapraeventiois wielmożnego jego mości pana starosty
animatis passibus divertens. Od sług wielmożnego jego mości pana starosty prze-
ręczony uciekać poczoł, lecz potym dogoniony i prowadzony, a gdy przy nim w
bótach na piętkach naleziono, żadnej z tego wszystkiego nie dał z siebie excu-
sacyej. Więc za tak oczewistemi dowodami i za licem dwóchset pięćdziesiąt zło-
tych Polskich w skrzyni jego w Łokaczach będącej, a dwódziestu czerwonych
złoty, przy nim znalezionych, i innymi świadectwy, sequestrowany został i
do grodu tutejszego oddany był. Którego gdy grod niniejszy dla publicznych
incursiej ad carceres przyjąć nie chciał, w majątności pana starosty sufficien-
tia victus cognita zatrzymany, gdzie przez ten czas vacantibus judiciis bywszy,
nescio qua arte elapsus, miasto tego, aby miał szukać łaski i clementiej tegoż
wielmożnego jego mości pana starosty, protestacye w grodzie Włodzimirskim,
die 1 Decembris anno millesimo septingentesimo sexto uczynione, moris cri-
minationibus et imposturis na pomienionego, honorem intaminatum crudissime
opisał. A jego mość pan burgrabia Włodzimirski, czyli przez się samego, czyli
też loci tenentem, pomienioną śmiał i ważył się do akt przyjąć protestacją,
jako et impossessionato et notato crimine furti człowieka. Ratione tedy tak
niesłusznej nienależycie uczynienia i pomienionej protestacyej, jako teź i nie-
prawnie do akt urząd Włodzimirski przyjęcie, iteratis manifestowawszy się i
protestowawszy vicibus, ofiarował pro paenis legum jure agere wielmożnego
jego mości pana starosty nie zaniechać, salvam zostawiwszy tej manifestaciej
meliorationem augendi vel minuendi, a terazniejszej, wkrótce napisanej, mnie,
urzędu, prosił, co i otrzymał.

Книга продекая Луцкая, поточная, № 2591, годъ 1709; листъ 750 на обо-
ротъ.

1711, мая 2
ню управл
женщинъ,

Рoku
abo kilka
otuchę w
pana Te
mości,
niewiast
będzie
te, to je
łoczyka
gaczych
nowa.
piła pr
nia, ted
zowie
dla pa

Кни

1813 г.
чтобы

Act
anno
Akt
królew
Akt
oczaro
Cita
nie do
czarac
Sąd
aktork
dni sie
aby m
dectwa
dem s

15.

1711, мая 29. Замятка изъ книгъ Дубенскаго магистрата о томъ, что, по настоянію управляющаго имѣніемъ, дворянина Федора Ковнацкаго, заставляли плавать женщинъ, заподозрѣнныхъ въ произведеніи засухи, и послѣ испытанія ихъ, отпустили на поруки къ мужьямъ.

Roku 1711 *panowała susza* na tutejszym goryzonce przez niedziel kilka albo kilkanaście, że ziemia, upragniona deszczu, pracowitemu gospodarzowi słabą otuchę w obfitości prognostikowała. A tak z woli wielmożnego jego mości pana Teodora Kownackiego, ekonoma dóbr jasnie oświeconego xięcia jego mości, nam wielce mościwego pana, *według dawnych zwyczajów*, mając do niewiast *suspicią, kazano onych w wodzie kąpać*, próbując onych, jeżeli która będzie pływała. Gdzie kąpali wiele niewiast w wodzie, między którymi pływali te, to jest: ze wsi Pohorilec: 1) Krawczycha, 2) Jaroszycha, 3) Myszczycha Marłoczyka, 4) Lubicka, 5) Kowaleniatycha, 6) Jurczycha, 7) Marijczycha, 8) Burgaczycha, 9) Hawrylicha, która była gospodynią we dworze, 10) Susicha Nikonowa. *Tych tedy wszystkich wzięto za wartę do Dubna do zamku*. A że nastąpiła *proźba mężów* tych niewiast pomienionych, wyręczając onych i z więzienia, tedy zwierzchność na proźbę onych *kazali wypuścić do czasu*; którzy mężowie *mają znowu onych żonek swoich do sądu przystawić, kiedy każą*. Co dla pamięci jest zapisano, die 29 Mai, anno ut supra.

Книга Дубенскаго магистрата, № 1381, годъ 1703—1712; листъ 180.

16.

1813 г. мая 18. Приговоръ Каменецкаго магистрата, по которому опредѣлено, чтобы мѣщанка Марина Дубеняцкая приняла очистительную присягу въ томъ, что она не занимается колдовствомъ.

Actum Cameneci in Podolia, feria secunda ante festum Pentecostes proxima, anno Domini millesimo septingentesimo tertio.

Aktor — Mathias Roskowski, żołnierz z pod regimentu jaśniewielmożnego królewicza jego mości, przeciwko pozwanej Marynie Dubieniackiej.

Aktor proponit: że żone moje nieuczciwemi słowami zelżyła i mnie *obiecала* *oczarować*, jako się pokaże z inquisitiej.

Citata odpowiada: że mi Mathiaszowa zabroniła z sobą jechać: „jak mi ta nic dobrego pojedzie z solo za mężem, to ja z nim nie będę mieszkała“, a o czarach nie poczuwam się, ani się znam do nich.

Sąd niniejszy radziecki, wyrozumiawszy z inquisitiej swiadków, iż pozwana aktorce znieważyła słowami nieuczciwemi, przeto ma trzy grzywny dać, i dwa dni siedzieć więzienie, i aktorce przez ludzi przeprosić. Strony zaś czarów, aby miała oczarować Mathiasza, ma się od tego odprzysiąc, ponieważ z świadectwa nie pokazuje; jeżeliby zaś miało na nie co pokazać napotym za dowodem słusznym, aby się miała czarami bawić i z Mathiaszem konwersować, ma

być u pręgi przez mistrza czwiczona i z miasta wypędzona, i koszta prawne aktorowi ma oddać — dekretem niniejszym nakazuje.

Книга Каменецъ-Подольскаго магистрата, годъ 1700—1713, № 4437; листъ 387 на оборотъ.

17.

1714 г. декабря 11. Письмо крестьянина Ивана Боровскаго къ мѣщанину Михаилу Трублаенку.

Въ этомъ письмѣ Боровскій грозитъ разрушить тайнственнымъ образомъ городскую плотину и мельницу, въ случаѣ, если не уплатятъ слѣдующей ему отъ города суммы.

Feria tertia post festum Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae proxima, anno Domini 1714.

Ad officium actaque praesentia, castrensia, capitanealia, Laticoviensia personaliter veniens ministerialis regni generalis, providus Mathias Pęk, officii praesentis apparitor, obtulit officio praesenti et ad acticandum porrexit litteras ad honoratum Michajło Trubłajenko, oppidanum Laticoviensem, per laboriosum Joannem Borowski, molendinatoreм Szcodroviensem scriptas, quorum tenor sequitur ejusmodi: Mnie wielce mości panie Michale, kumie mój, z serca ukochany! Nizki ukłon posyłam waszmości wielce memu panu serdecznemu kumowi, i mile pozdrawiam wespół z panią małżonką waścina, a kumą moją. I to donoszę waszmości, memu mości panu: który winien gubernator złotych czterdzieści za pracę, com zajmował groblę, tedy ja proszę waszmości, mego mości pana, abyś, jako kum i przyjaciel, tę kartę dał przeczytać, gdyż ja winien Mosiowi Ślepemu złotych czterdzieści; niechże jego mość pan gubernator za mnie zapłaci Mosiowi, za mój dług, aby oddał Mosiowi Ślepemu mojej pracy złotych czterdzieści. Jeżeli by nie chciał jego mość pan gubernator, pan Czarnoluski, oddać tych złotych czterdzieści, to niech sobie nie rozumі, żebyм го nie miał pociągnąć do grodu. Jeżeli nie uważa na grod, tedy niech uważa, aby nietylko Szczodrowska grobla cała była, ale i miejska; będę się starał o to za jego nieuwagę; nietylko ja sam miałby się starać, ale i diatki moje i antecessorowie moje będą się starać o to, aby na moim kawałku chleba nikt nie używał, bo to żal uwagi nie ma. Jeżeli chce kto używać chleba kawałek mego, tedy niech da na cerkwie Latyczowskie złotych sto, i niech mu Pan Bóg da z tego chleb, jeszcze go będzie błogosławił, jak mi się pokłoni, a jeżeli by nie miał, na moję prozbę uważając, uczynić, tedy surowo przypisuję — niech się postrzegają we wszystkim. Tedy prosze waszmości, mego mości pana kuma kochanego, aby ta karta była przeczytana przed wszystkim urzędem miejskim; prosze, i powtórnie prosze waszmości kuma, aby waszeć memu szwagrowi slusarzowi, panu Mikołajowi, abyście byli przy tym — jakim sposobem do mnie będą pisali, i prosze waszmościów moich panów, pana Mikołaja i waszeci mego kuma, abyście odpisali do mnie — czyli źle, czyli dobrze. A mielnikowi tak przypisuję: niech Pana Boga prosi za mego zięcia i za siostrę moję.

gdyż byłem tam we młynie, *żem mu w kamień nie zagłabił ręce, wtenczas by mię poznał*. Jeżeli nie uważa na mój dekret i na moje przywitanie, nie wiem, czy jemu zaszkodzi, czy mnie, że się on ważył na moją pracę. Więcej nie oznajmuję, tym kończę, *żem jest życzliwy Jan Borowski, mielnik Szczodrowski*. Intitulationis ex altera parte tenor sequitur talis: Memu wielce mości panu Michałowi Trubłajowi, a memu kochanemu kumowi, w Latyczowie do rąk własnych oddać należy. Post ingrossationem vero originale idem offerens ad se recepit, et de recepto officium praesens quietavit.

Kniha grodzka, Letniewska, „zapisowa“ i potoczna, rok 1714, № 5253; liść 264.

18.

1715 g. сентября 28. Показания, отобранныя въ Каменецкомъ магистратѣ отъ мѣщанки Регины Рожицкой по дѣлу о попыткѣ мѣщанки Васинской околдовать мѣщанина Андрея Гродзицкаго.

Actum Cameneci in Podolia, Sabbatho ante festum sancti Mihaelis Archan-geli proxima, anno 1715.

Sławetny Jędrzej Grodzicki — aktor, przeciwko pozwanej szynkarce pana Adama Stupalskiego.

Aktor proponuje: „a ponieważ sąd nakazał, abyśmy pokazali dokument tej kłutni, więc prosimy kontenuacją tej sprawy i kłutni, którąśmy mieli z mojego aktoratu, więc pozwana, a jako jest tu, tego się nie przeczy i to wszystko przyznaje, iż to tak było, a nie inaczej.“

Pozwana odpowiada i daje in scriptis responsoria naprzeciwko propositiej aktora, prosi, aby było aktikowane, de tenore tali: stosując się ja ad propositionem jego mości pana [aktora et defensora ejusdem causa, czy juste, czy nie juste producentis, jako samo prawo pokazuje defendere et judicare secundum justitiam et æquitatem każdego świętobliwego sądu, ale czytałem in „Speculo Saxonico“: „nemo condemnatur, nisi jure victus“; zaczym w tym terminie inter partem actoream et citatam zaszedł termin et quidam supra jus qui trahit criminalis paenas, więc tedy, excusando każdy innocentiam suam, powinien mieć excusationem niewinności swojej. Ponieważ jego mość pan aktor proponit ream esse in sua propositione, ja zaś deduco innocentem też pomienne Reginę, iż primario służyła też szynkarka u pana sędzica grodzkiego, subdelegata miasta Kamieńca-Podolskiego, a potem pani Grzegorzowa Wisińska odmawiała ją od pana Jędrzeja Grodzickiego, dając sposób, aby stamtąd poszedłszy nie do niej ale do siostrzenice, którą nie wiedząc też szynkarka, gdzieby mieszkała siostrzenica, trafiła do Surmackiego, i stamtąd wzięta w dom pana Jędrzeja Grodzickiego. Po którą sam przychodził, potem ją karać kazał, mówiąc: „dla czegoś ty odemnie poszła?“ Odpowiedziała, że mnie pani Wisińska odmówiła, aby u pana Jędrzeja nie zostawała, to mi deklarując, iż miejsce masz u mnie, nie waruj się nikogo, ja tobie panią będę i co będzie należało zapłać należycie; o to cię proszę, cheiej to uczynić i potrafić, abys ty żabę w skorupie podłożyła pod pańskimi głowami pod słomę. Która obieco-

wała spodnicę i stęge bogato. Co ja słysząc, zlekłam się, coby to za tajemnica była, i tego nie chciałam uczynić, ani się spodnicy i stędze radować. Po tym pobiciu do pana Adama Stupalskiego służyć poszła, jak mnie kazał biec pan Jędrzy Grodzicki. Tę karę otrzymawszy, tom wymówiła: „panie, niewinnieś mię kazał karać, ale gdybys ty wiedział, co tobie pani Grzegorzowa myśli, wtenczas byś mię niewinną być uznał“. To się zaniechało przez czas długi. Co sobie przypomniawszy, pan Jędrzy Grodzicki, i coś mu do głowy przyszło, przychodzi do pana mego, Adama Stupalskiego, toties quoties vicibus prosząc mnie: „moja panno, miałaś mi coś opowiedzieć, tom sobie teraz przypomniał, o paniej Orłowskiej“. Któremu się zbraniała, a niesnaski między niemi czynić nie chciała, dowodnie to wiedząc, jako mnie mówiła pani Orłowska. Więc tedy usilnie prosił mię pan Jędrzy Grodzicki kilka razy, abym mu to opowiedziała, com po pobiciu niewinnym mówiła, zaklinając się pan Jędrzy po kilka razy: „powiedz mi, panno, co to jest za fundament tej twojej mowy, poprzysięgam ci, że tylko Bóg o tym wiedzieć będzie, w tym cię obezpieczam, ani żadnej wiadomości mieć kto o tym może, i w każdym terminie gotowem cię defendować, bronić i zastępować“. Jako to prawdziwie mówię, doskonale przy tej mowie swojej zostaję, i ludźmi dowodzić, jako mię molestował pan Jędrzy Grodzicki, któremu ten sekret musiałam wydać, którego przysięgam, ponieważ mnie na to wokowano, to prawdziwie świętobliwemu sądowi waszmożciów panów donoszę.

Aktor zatem uprasza o delacją na odpowiedź jako protestaciej, tak i sponsoriów.

Sąd tedy niniejszy wojtowski Kamieniecki, wyrozumiawszy z stron kontrowersyi, a ponieważ pan aktor uprasza o delatią, więc daje delatią ad proximum terminum, aby stali z słusznemi munimentami.

Книга Каменецъ-Подольскаго магистрата, № 4442, годъ 1712—1719, листъ 413 на оборотъ.

19.

1715 г. сентября 30. Заявление мѣщанки Варвары Висинской о томъ, что показанія Рeginy Рожицкой, будто Висинская пыталась околдовать Гродзицкаго, — ложны и вымышленны.

Actum Cameneci in Podolia, feria secunda in crastino festi sancti Michaelis Archangeli proxima, anno 1715.

Do urzędu i akt niniejszych wojtowskich Kamienieckich przyszedszy personaliter utściwy pan Grzegorz Wisiński, mieszczanin Kamieniecki, wspólnie z małżonką swą Barbarą, solenniter reprotestując się naprzeciwko protestaciej, uczynionej w sądach jego mości pana burmistrza od Reginy Rożyckiej, panny, a szynkarki utściwego pana Adama Stupalskiego, mieszczanina Kamienieckiego, i jej samej. o to: iż ta protestantka, udając w swojej protestaciej i opisując i publikując niewinnie i niesłusznie panią reprotestantkę, iżby onę miała przywieść do jakiejś konfuzyej, turbacyej i wstydu i jakiegoś pobicia, do którego

pani reprot
protestantk
włożenia u
bogate w
uprasza, a
mi, iżby
w swej
reprotesta
nieckiemu
stantka
nionego
protestar
nionę b
solennite
protestat
Книга
листъ 4

1715, Ок

Рожицка
Вис

Actu
fessoris

Do
naliter s
z Barba
Rożyckie
gorzovi
chcąc d
zadawsz
sprawy
wrocila,
solennite
kontentu
też pomi
swoich
znając s
kwituje,
rowie, ja
się kto n
zadawan
cztyrnaś

pani reprotellantka ani się w tym zna, ani się czuje, i aby miała namawiać protestantkę, to jest Rozalią, do jakiegoś uczynienia i dawania *w skorupie a włożenia w siano żabę i włosy jakieś czarne*, obiecując onejże spodnicę, stęgni bogate w darunku. Więc nie czując się ni w czym w tym pani reprotellantka uprasza, aby tego wszystkiego dowodziła słusznemi dowodami i ludźmi godnemi, iżby to wszystko było przez panią reprotellantkę, jako udawała i opisała w swej protestacji, i żeby to było wszystko z informaczej i namowy paniej reprotellantki sławetnemu panu Jędrzejowi Grodzickiemu, ławnikowi Kamienieckiemu, ułożenie nad głowami w siano na górze. Do tegoż ta pani reprotellantka reprotestuje się, aby też miała dziwkę Rozalią odmawiać od wyzpomienionego pana Jędrzeja Grodzickiego — aby, odstawszy od onegoż, u paniej reprotellantki służyła. I to jest niesłuszne opisanie w protestacji swej uczynione, bo tego nie potrzebowała ani potrzebuje. Więc iterum atque iterum solenniter reprotestując się uprasza i powtórnie, aby tego cokolwiek w swej protestacji wszystkiego, jako opisała, dowodziła.

Книга Каменецъ - Подольскаго магистрата, № 4442, годъ 1712 — 1719, листъ 414.

20.

1715, Октября 2. Мирова сдѣлка между мѣщанами: Гродзицкимъ, Высинскою и Рожицкою.

Рожицкая признаеть, что показанія ея о мнимомъ чародѣйствѣ Высинской вымышлены; Высинская-же и Гродзицкїя отказываются отъ преслѣдованія ея за клевету.

Actum Cameneci in Podolia, feria quarta ante festum sancti Francisci Confessoris proxima, anno 1715.

Do urzędu i akt niniejszych wojtowskich Kamienieckich przyszedszy personaliter sławetny pan Jędrzy Grodzicki, tudzież sławetny pan Grzegorz Wisiński z Barbarą, małżonkowie, będąc aktorami przeciwko wstydlivej pannie Reginie Rózyckiej o zadanie przez pomienioną panom aktorom, a osobliwie panu Grzegorzowi i Barbarze małżonkom, rzeczy jakichś nieutściwych, którzy aktorowie, chcąc dochodzić pomienionej judicialiter, będąc ohydzeni na honorze, którym zadawszy tym pomienionym nie dowiodła, i toż pomieniona do kontynuacji sprawy tychże panow aktorów nie dopuściwszy, wzięty honor publice przywrocila, i ile tego potrzeba będzie przywrócić będzie gotowa, tychże solennie z ichmościami zakonu Dominika świętego przeprosila. Czym się kontentując, panowie aktorowie, a więcej dla miłości Boskiej to czyniąc, też pomienionę Reginę, żadnego sobie prawa nie zachowując i od processów swoich odstępując, kwitują. Jakoż i pomieniona wstydliva panna Regina, znając się być już winną, tak de litis expensis, jako inszych pretensyi, kwituje, i rękami swemi własnymi podpisują. Zaś ich mość panowie aktorowie, jako i panna pozwana, affektowali o założenie słusznego vadium, — jeżeliby się kto miał tak z pomienionych stron, jako i obcych ludzi, wyżpomienione zadawanie i kalumnie reindukować, na takowego zakłada się grzywien czworo czternaście, rewokacya publiczna więzienia in fundo ćwierć roku. Quod actis

est impressum. Andrzej Grodzicki, manu propria. Jako nieumiejące pisma, kładniemy znaki krzyża świętego rękami swemi: Grzegorz Wisniński †, Barbara Wisnińska †. Jako assistens tejże sprawy Jakub Dadumowicz, i imieniem onejże podpisuję, a ona, jako nieumiejętna, krzyż święty kładnę Raina Rózycka †.

Книга Каменецъ-Подольскаго магистрата, № 4442, годъ 1712—1719; листъ 416 на оборотъ.

21.

1716. Юля 2. Приговоръ магистрата города Выжвы, предписывающій, чтобы мѣщанка Супруниха и ея дѣти извинились передъ мѣщанкою Ламазянкою въ томъ, что публично ее обвинили въ причиненіи смерти посредствомъ чародѣйства нѣсколькимъ лицамъ.

Actum die 2 dnia Julii, 1716.

Przed nami: Jackiem Potapowiczem, landwojtem, Jackiem Weremejczyk iem Maxymem Paszkowiczem, burmistrzami, Semenem Merczukiem, Lukaszem, ławnikami przysiężnymi, stanowszy Lomazianka protestowała się, uskarżając na Suproniukow w ten sposob i o to: iż, moi łaskawi panowie, obżałowani Suproniukowie, zawziowszy z dawnych czasów rankor i niechęć przeciwko całemu domowi mojemu, wszelkich sposobów wynajdują, aby mię zgubić mogli. Jakoż na to usadziwszy się i do rzeczy przywodząc, czasu pewnego przypadszy, pierwszej córka Suproniowej *pod chate moją płakać poczeła*, mówiąc i narzekając, że nam Lomazianka *zjadła matkę naszą*. Potym *przypadszy* syn Supronowej, Lukasz, *do okna mego, poczoł znieważać, szkalować, czarownicą nazywać*, powiadając: *zjadłeś Tokaryka i Chilczuka, a teraz nam zjadłeś matkę*; postój no czarownico, nie ujdzie to, zaraz, by pare wolów odważyć, poszlemy zaraz po kata, wnet my cię sprobujemy, nie *nasylać* było *kury pod chatę naszą, aby śpiewała na szkodę naszą*. Nie tylko, moi łaskawi panowie, mnie tak wniwecz obracali, ale córkę moję Ahapkę, jak się im upodobało, szkalowali. Zaczym, moi łaskawi panowie, upraszam waszmościów tej protestacyej do rozprawy prawnej do xiąg zapisania i oraz świadków wysłuchania.

Swiadkowie, parobcy pańscy zamkowi, Nikon i Jarosz, zeznali pod sumieniem w te słowa przed przysiężnym Semenem Merczukiem: „iż jakeśmy szli na Sobolowszczyzne, aż Suproniukowie na Lomaziankę wrzeszczą, znieważają, czarownicą nazywali, że ty nie dobrego tak wiele ludzi pojadłaś, jeszcze chcesz nam i matkę tak zjeść, jako Tokaryka, abo Chilczuka, i tam więcej co mogło im do gęby przyjść przymawiali, konfundowali.“ Co jest do xiąg connotatum.

Przeciwna strona, stanowszy, takową obrone wnosila, to jest sama Snpronowa z synem Sawko: „iż, moi łaskawi panowie, jakem ja zemdlala, dzieci moje, prawda, z żalu narzekali na Lomaziankę, że z twojej okazyej Tokaryk i Chilczuk z tego świata zszedł. Bo prawda, moi łaskawi panowie, ja sama powiadam, niech co chce ze mno czyni; jak się z kimkolwiek zerwie, zawsze

darmo nie
przyczyny p
z jej okaz
zem ja, co
Co my pod
Sąd ni

do samej
sama przed
ludzie pou
wiedziała—
dekretem p
Lomazianka
a za takow
przymawiać
i Chilczuko
dwie kop n
miałaby kt
tewskich na

Книга
на оборотъ

1716, Юля
вергнуть пы

Actum C
Magdalenae

Jakub Ba
Aktor p
Ormieńskiej
która, złapaw
sprawiedliwoś

Tandem j
zeznała: „iżen
Marcinem bra
śmierci męża
się i żyłam o
pana Pawła S
pojść za mąż,
pójdziesz za m
skiego. I tam n
i chciałam one
ne—proch i sąb
1, 2

darmo nie minie, i Tokaryk z Chilczukiem jak się stali z nią prawować, z tej przyczyny poumierali, na to nie trzeba świadków, jak mówiłem tak i mówię— z jej okazyej z świata poschodzili.“ Potym taż strona inaczej odpowiedziała: „żem ja, co słyssałam od ludzi, to mówiłam, a najbardziej z serca wymówiłam.“ Co my podajemy do uwagi.

Sąd niniejszy, wysłuchawszy obodwóch stron controwersyjei, przychylając się do samej słuszności prawa pospolitego, ponieważ pozwana strona pierwiej i sama przed nami urzędem zeznawała, że taka Lomazianka, że z tej okazyej ludzie poumierali, to jest Chilczuk i Tokaryk, a potym inaczej na ostatku odpowiedziała—„że to ja mówiłam z serca a nie z prawdy“,—nakazujemy niniejszym dekretem naszym: aby Supronowa z synami, używszy zacnych ludzi, w domu Lomaziankę za takową napaść i konfuzyą przeprosiła i wykład prawny wróciła; a za takową odwagę, że się ważyła, jako powiedziała sama Supronowa z serca przymawiać, że jak się z kim zerwie, darmo się nie wywinie, jako Tokarykowi i Chilczukowi,—aby winy za to na urząd nasz kop dwie Litewskich, a drugie dwie kop na zwierzchność zamkową zapłaciła, a potym w zgodzie mieszkali; a miałyby która strona powstać na którą zakładamy winy także po kop dwie Litewskich na urząd i na zamek. Strony obie kontenci dekretem naszym.

Книга магистрата города Выжвы, годъ 1710—1725, № 1294; листъ 156 на оборотъ.

22.

1716, Іюля 23. Приговоръ Каменецкаго магистрата, которымъ опредѣлено подвергнуть пыткѣ нищю Марину за попытку очаровать домъ войта Армянскаго— Павла Святovichа.

Actum Cameneci in Podolia, feria quinta in crastino festi sanctae Mariae Magdalenae proxima, anno 1716.

Jakub Badumowicz, jako instigator, przeciwno Marinie, obwinionej.

Aktor proponit: iż ta białogłowa jest pojmana, która u pana wojta natiej Ormieńskiej przyszedszy *z czarami, w chustce zawiązanemi, sypała pod okna,* którą, złapawszy, dano do więzienia. Więc prosze sądu sprawiedliwego o świętą sprawiedliwość na one.

Tandem iudicium praesens ad liberam confessata przystępuje. Mariana tak zeznała: „iżem z Brodow rodząc się, miała męża na imie Marcina, z którym Marcinem brała szlub tamże w Brodach. Mąż mój pomarł już 13 lat. Jam po śmierci męża poszła tu na Podole szukać dziedzica. I tu przyszedszy bawiłam się i żyłam o chlebie proszonym.“ To przyznała: „iż ja przyszedszy do domu pana Pawła Swiatowicza, i tam dziewczyna mie powiedziała: „iż nie mogę pojsć za mąż, gdybyś mi co poradziła.“ Jam rzekła: „że ja tobie uczynie, że pójdiesz za mąż.“ I poszłam, i chciałam się ukłaść spać u pana wojta Ormieńskiego. I tam mie złapano z tym prochem. Prochu tego nabrałam na drodze i chciałam one dziewczynie odurzyć *swoimi zabobonami.*“ Czary są prezentowane—*proch i ząb z umarłego.*

Sąd tedy niniejszy burgrabski zamku miasta Kamienca Podolskiego, wespoł z sądem wojtowskim tegoż miasta Kamienca Podolskiego wyrozumiawszy stron kontrowersyje, tudzież z konfessat dobrowolnych i przyznania się dobrowolnego, a ponieważ obwiniona Maryna przyznaje, iż, poszedszy w dom panów Swiatowiczów i radziła dziwce, iżby miała pójść prędzej za mąż, a gdy poszedszy z prochem, w którym proszku i *kości były i ząb człowieczy*, jako i sama przyznaje, iż z tym złapano w domu pana wojta natij Ormieńskiej,—więc iudicium one dobrze ztrutyrowawszy, one nature wyexaminowawszy, nakazuje, aby wzięta była na konfessata korporalne, i *ogniem ma być palona*; na co odsyła ad executionem do sądu miejskiego wojtowskiego. Executia ma być in instanti; konfessat korporalnych z sumptu czopowego na expensa.

Книга Каменецъ-Подольскаго магистрата, № 4442, годъ 1712—1719; листъ 522.

23.

1716, Ноября 15. Жалоба мѣщанки Солтовской на мѣщанку Фурикевичеву о томъ, что послѣдняя несправедливо оклеветала истицу въ чародѣйствѣ.

Actum Cameneci Podoliae, Sabbatho post festum sancti Martini Episcopi proxima, anno millesimo septingentesimo decimo sexto.

Aktorka—pani Janowa Czerniechowska, pozwana—pani Marcinowa Furikiewiczowa.

Aktorka proposuit, skarżąc się nie na pana Marcina, ale na panią Marcinową, o to: *o zadanie czarów przez przyjście jakoby aktorki w dom pozwanej i tam miała zbierać śmiecie i trzaski*. Gdzie postrzegszy jakoby aktorka, porwawszy kropidło ze święconą wodą, *kropiła, przestrzegając onym czarom*, na których by się lepiej znała, i potym, publice wszedszy między ludzie, te słowa powiedziała, „że była tu u mnie Sołtowska, trzaski i śmiecie zbierała, jam, postrzegszy, wodą święconą kropiła,” co ludźmi obwieścić gotowam.

Pozwana odpowiada, że nie widziała pani Sołtowskiej, anim kropiła, tylko dziewczka szła po miód do piwnice, a wyszedszy z piwnice, rzekła do mnie dziewczka: „tu była pani Sołtowska.” I pytała się: „czego waszeć szukasz?” Ona odpowiedziała, że „krawca szukam Stanisława, była z synem swoim małym.” Dziewka na to odpowiedziała: „że tu pan Marcin mieszka, a nie krawiec.”

Sąd niniejszy, wyrozumiawszy kontrowersie, potrzebne uznaje w tej sprawie między panią Sołtowską, aktorką, a pozwaną Marcinową Furikiewiczową inquisitionę, którą naznacza na przyszłych sądach vigore praesentis decreti.

Книга Каменецъ-Подольскаго магистрата, № 4442, годъ 1712 — 1719; листъ 576.

1717, Іюль
чять тая

Actu
riae Vir

Akto

Akto

sądem p

wody, tu

ny Fury

a eraz,

Pozw

wróżyła

nie mow

lajałam

W sp

torami, a

tura deli

w propos

ke i akto

przysiędz

vigore pr

Книга

633 на об

1717, Іюль
обвиненіи

вед

Actum

Mariae Vir

Aktor—

Aktor pi

zac niewinne

pana pozwana

dliwość, aby

miecu nie d

przedtym akto

Pozwana s

puszczają pani

24.

1717, Іюля 5. Приговоръ Каменецкаго магистрата, предписывающій миромъ окончить тяжбу, возникшую по поводу обвиненія мѣщанкою Фурикевичовою мѣщанки Фарановской въ колдовствѣ.

Actum Cameneci Podoliae, feria quarta post festum Visitationis Beatae Mariae Virginis proxima, anno 1717.

Aktor—pan Faranowski, pozwany—Marcin Furykiewicz.

Aktor, proponując o kontrowersie między stronami, iże ze złości przed sądem niniejszym pani pozwanego żona wyjawiała, zadając *gusła mierzeniem wody*, tudzież i *o ogniu* wmieniała, wróżąc przez aktora żonę o *platek zginio-ny* Furykiewiczów, o który się aktorka odprzysięgła we dworze Dłużeckim; a teraz, idąc z sądu, żonie mojej mówiła: „murwa publiczna, poczekaj no.“

Pozwana strona odpowiadając powiedziała: iżem *zapewnie mierzeniem wody wróżyła* aktora żonie, a o ogień wiem, iże gorzał na kominku jego, ale tego nie mówię, iże buchał z wody; względem iżem murestwa nie zadawałam, ani łajałam panią aktorkę.

W sprawie niniejszej między Grzegorzem Faranowskim i małżonką jego, aktorami, a pozwany Marcinem Furykiewiczem i małżonką jego, sąd cum matura deliberatione stron controversiej wysłuchawszy, uznaje: że ponieważ neguje w propositiej aktora wyrażone zadawania pozwana, zaczynam, oczyszczając aktorkę i aktora z nienależytej zadawania vexy, ma pozwana na przyszłe sądy odprzysięż się w rotę niżej opisaną, jako nic aktorce nie zadawała ani zadaje, vigore praesenti decreti nakazuje się.

Книга Каменецъ-Подольскаго магистрата, № 4442, годъ 1712—1719; лист 633 на оборотъ.

25.

1717, Іюля 7. Показанія, отобранныя въ Каменецкомъ магистратѣ по дѣлу объ обвиненіи мѣщанки Маньковской солдаткою Колецкою въ томъ, что она успѣшно ведеть торговлю въ питейномъ заведеніи вслѣдствіе колдовства.

Actum Cameneci Podoliae, feria quarta post festum Visitationis Beatae Mariae Virginis proxima, anno 1717.

Aktor—Adam Mankowski, citatus—Wojciech Kołdecki.

Aktor proposuit: stosując się do dekretu, iżem wywiodł świadków, wywodząc niewinność moję w zadaniu sobie i żonie mojej nieznośną kalumnie przez pana pozwanego, jako uczy wyżej propozycia; zaczynam prosze o święta sprawiedliwość, aby teraz i napotym takowe wywoływania i zadawanie tu sie w Kamieńcu nie działały, z lesią honoru jej mości paniej Axentowiczowej, u ktorej przedtym aktora syna służyła.

Pozwana strona odpowiada: stosując się do dekretu przeszłego, ale nie dopuszczam panu aktorowi, aż pokaże abszejt od służby; a potym, jako że mieszkam

czynszowym sposobem wielkim kosztem, gdzie czasu pewnego siedząc pani Adamowa na przyspie i z życzliwości swojej widząc żal żony mojej („że czyńsz drogi, szynku nie mam żadnego, trunek kwaśniej”). na co żonie mojej aktora żona rzekła, mówiąc słowa takowe: „głupia, ja sama bym była szynku nie miała, gdybym od Michałka *kata postronek* nie miała, *który od złodziejów zostaje się*.” Ale my takimi rzeczami nie bawiąc, zdaliśmy się na łaskę Pana Boga. A że mi zadaje aktor złodziejstwo, niech dokaże, jako mi w izbie mojej powiadali, a ja z żoną moją gotowiśmy na słowa i przysiądź. Na ostatek i te, że mówiła aktora żona („proś Stanisława, to ci to uczyni, tylko jak się upije, aby cie nie wydał”), zdaje się też na świadka miecznika, którego pan aktor, uprzedziwszy, wywiódł do inquisitiej.

W sprawie niniejszej między panem Adamem Mankowskim, aktorem, z jednej, a z drugiej Wojciechem Koleckim, pozwanym, sąd niniejszy, wyrozumiawszy z propositiej i excusatiej stron controversiej, uznaje: aby ante omnia pan aktor przyniósł uwolnienie od służby regimentowej, albo pozwolenie od commendy; pozwany zaś aby dokumenta lepsze i doskonałe produkował i świadki wywodził—przy kim to aktora żona podmawiała pozwanego żonę—nakazuje się pod grzywien czternaście obon (sic) stronom i więzieniem termin zawity, *vigore praesentis decreti ad proximum*.

Книга Каменецъ-Подольскаго магистрата, № 4442, годъ 1712—1719, листъ 633.

26.

1717, Юля 21. Приговоръ Каменецкаго магистрата, по которому назначены штрафъ и тюремное заключение въ наказаніе за бездоказательное обвиненіе въ колдовствѣ.

Actum Cameneci Podoliae, Sabbatho ante festum sancti Jacobi Apostol proxima, anno 1717.

Dekret między Adamem Mankowskim, aktorem, a pozwanym Wojciechem Koleckim.

W sprawie generalnej i finalnej między panem Adamem Mankowskim i Orszulą, małżonkami, aktorami, stawającymi rozpirającymi się z panem Wojciechem Koleckim i Anną, małżonkami, pozwanymi, — o zadanie niesłuszne od pozwanych aktorom *o postronek jakiś złodziejski* dla szynku: jakoby aktora żona miała pozwanego żonę uczyć, aby trzymała. A że per omnia rozpirając się pozwani aktorom nie dowiedli tego, i sami libere confessi coram iudicio moderno, iż wracamy ore nostro proprio panom aktorom honor, potciwość,—zaczynam sąd niniejszy cum matura deliberatione zważywszy decernit: aby podobne in futurum nie działały się zadawania niesłuszne, paenibilem uznaje pozwanego, naznaczając perpetuum in futurum silentium nie tylko inter partes, ale i kto kolwiek ważyłby się tymże podobne wznawiać akcyę, będą podpadać pod rygor kamienia wosku i rok więzienie ratuszne; a teraz ma pozwany instanti zasięść więzienie ratuszne póty, póki wosku nie odda funtow dwanaście

do kaj
ziez co
simis s
sub rig
decreti

Кни
641 н

1718,

Ro
na im
Hajkę
zeznał
ciła; a
tym g
coby t
kilka
rumien
ludzi,
chodzi
maki,
tym ro
chodzą
mienier
za wart

Кни
81 на

1718, ию
попыткѣ

Actum
Przed
na miejsc
rzami, On
nikami pr
żoną, za
Demenicz
u żony m

do kaplice radzieckiej; litis expensa aktoru aby pozwany oddał prawne, tudzież co go kosztuje abszyt połowe obdał; potym w dom aktora cum honestissimis status przyszedszy pozwany, solenną deprecacją aby uczynili—nakazuje sub rigore et vigore paenae banitionis et infamiae colli, vigore praesenti decreti.

Книга Каменецъ-Подольскаго магистрата, № 4442, годъ 1712—1719; листъ 641 на оборотъ.

27.

1718, іюня 17. Показанія, отобранныя въ Каменецкомъ магистратѣ отъ Евреекъ, заподозрѣнныхъ въ колдовствѣ.

Roku 1718, die 17 Junii, przy zachodzie słońca, postrzeżono żydówkę jednę na imie Chajkę Szmujlicę, która *garnek* wyniozszy w *gnój* zagrzebała. I tę Hajkę przyprowadzono na urząd, i pytana była, coby to był za garnek? Ona zeznała: że Josiowa dała mnie szostaczek, żebym ten garnek zaniósła i zarzuciła; a ja jako uboga wzięłam szostaczek i tom uczyniła, ale nie wiem co w tym garku było. A gdy Josiowę ową, muzykantkę, przyprowadzono, pytano, coby to był za garnek, który posłała zarzucić?—Josiowa zeznała to: że od dni kilka coś się stało córce mojej, *zły wiatr one podwienoł*, a tak na twarzy ma *rumieniec dziwny i tęskni sobie* i nic jeść nie może; dla czego radziłam się ludzi, niewiast różnych. A tak niewiasta jakaś zachoża przyobiecała, że te odchodzi tej dziwce, która niewiasta kazała mi nagotować *nici, jajec i wosku, maki, maku, jagieł*. I ja, to zgotowawszy, dała; alem nie widziała, co ona z tym robiła; tylko że w garnek kazała, wkładszy to, odnieść, gdzie ludzie nie chodzą, w wodę, aboli gdzie. I dałam żydówce szostaczek za to. Na to ja sumieniem zeznaję i wolno córkę moję obaczyć. Których żydówek pomienionych za wartę pobrano do zamku.

Книга Каменецъ-Подольскаго магистрата, годъ 1709—1739, № 1370, листъ 81 на оборотъ.

28.

1718, іюня 27. Обвиненіе мѣщанки Потаповичевой мѣщанкою Деменичовою въ попыткѣ принести ей вредъ, посредствомъ ненадлежащаго употребленія сыворотки.

Actum die 27 Junii, 1718.

Przed nami: Tomaszem Zdaniukiem, lantwojtem, Jackiem Wieremejczykiem, na miejscu burmistrzowskim uproszonym, Mikołajem Wremejczykiem, burmistrzami, Omelianem Osyjkiem, Semenem Wołczkiem i Iwanem Koladyczem, ławnikami przysiężnymi, uskarżał się sławetny Jacko Potapowicz, burmistrz, z żoną, za zniewagę i *zadania czarodziejstwa* żenie onego, na Annę Semenową Demeniczową Praczową, w ten sposób i o to: Iż, moi łaskawi panowie, *prosiła* u żony mojej pozwana Traczowa żona *syrwatki*; miała dać; a potym nie wied-

zieć dla czego nie brała, którą syrwatkę samiśmy zgotowali i zjedli. Ona tedy, nie wiedząc z czego, poczęła osławiać przed ludźmi, powiedając, że jakoby żona moja miała, zakasawszy się, płókać w syrwatce. O czym ludzie poczęli szemrzeć, rozumiejąc po żenie mojej co inszego. I to się wlekło z tydzień. Czasu jednego potym, jak wyszła żona moja, usłyszała, że rozmawia pozwana żona Traczowa z białogłowami, że jakobyś *dziecie lepila z ciasta*. I mówi na to żona moja: „jest to plotki, tak to nie jest prawda, jak o mnie Annuska Traczowa niesłusznie gada.“ Która zaraz powiedziała: „aboż nie prawda? jam to sama widziała, coś robiła.“ Za co żenie mojej żal stało, dała w gębę, a za tym jeszcze kurwą, złodziejką Siennicką i Rzepnicką nazwała. O co ja, widząc takowe zadanie i zniewagę, upraszam sprawiedliwości.

Pozwana strona takową odpowiedź uczyniła: iż, moi łaskawi panowie, miałam ja potrzebę na wsi Starej Wyżwie, gdzie bywszy powróciłam do domu, Aż żona burmistrza Jacka na wodzie chusty płócze, i mówię: „nie wiem gdzie moje dzieci i wiem, że już nie mają czego jeść.“ Która, prawda, obiecała mi dla dzieci syrwatki dać, a ja obiecałam trawy nażąć za to. I zaraz poszła do komorki. Ja, nie wiedząc ni o czym, spojrzalam przez dylę, którą mi ma podać. Aż widzę, że żona burmistrzowa, zciodziwszy z gorków syrwatkę, zakasawszy się, coraz *rękę obmoczywszy, między nogi!* Co ja postrzegszy, zaraz pobiegłam do Uliany wdowy, siostry burmistrzowej, i oznajmiłam o tym, i radziłam się, co mam czynić, jak mi da syrwatkę? Powiedziała: „jeżeli przyniesie, to oddasz wieprzykowi, a sama nie jedz.“ Ja mówię: „mam ja brać, a wziowszy darmo mam trawę żąć! nie będę brała.“ I jakoż ona mi nie przynosiła, a ja i owszem temu była rada. I tylko tego było. Potym nieprędko, nie wiem od kogo, dowiedziała się żona burmistrzowa i, przyszedszy pod chatę do mnie, gdzie tak wiele białogłów siedziało: naprzód Juskowa Olifirczukowa, druga Pilipowa, trzecia Pawłowa Sykuńcowa i Winniczka, a wtym przyszła i Cichoszycha; tam tedy rozmawialiśmy różnie z sobą: raz, że słyszeć jakoby miał Kijów zgorzeć, drugi raz, że jakoby miał ktoś z ciasta dziecie zlepić, i o Lewkowym zięciu. Gdzie, przyszedszy żona burmistrzowa, dawszy „pomaga Bóg“, usiadła przy nas i mowę: „niech nas więcej będzie, ale to nie prawda co ludzie brzeszą, tak na mnie i ty, kumo, mówisz niesłuszne rzeczy, żebym ja miała tak czynić z syrwatką.“ Mówię ja na to: „aboż nie prawda? ja sama widziałem.“ Za có mie zaraz w gębę dała raz i drugi, mówiąc na mnie: „że ty, *kurwo*, żydówko, tyś za pana Fałkowskiego za połem co chciała nosiła i podłożnicą onego była.“ Ja z żalu mówiłam: „sama ty *kurwa* jesteś Siennicka, boś za pana Kołobockiego i w turmie siedziała.“

Na dowod aktora skargi świadek 1-szy Chweśka Pawłowa Sykuńcowa żona, pierwiej będąc sumieniem obowiązana, a potym w te słowa zeznała: iż ja idąc od rzeki do domu, aż siedzi Filipicha pod chatą Semena Tracza, a sama Semenicha przez okno patrzy. I jam tamże, odpoczywając, usiadła tamtędy; i Semenicha, wyszedszy z chaty, między nami usiadła; i poczęli rozmawiać to strony Kijowa, że zgorzał, to strony dziecięcia, że ktoś robił z ciasta. W tym razie, przyszedszy do nas żona Jacka burmistrzowa, mówi na to wszystko: „to nie prawda, co ludzie brzeszą, i ty na mnie, kumo, powiadasz, żebym ja miała

niesłuszne rzeczy
jam sama widziałam
towam na to przy
tego nie widziałam
porwała i nazywa
mnie i Pilipisie p
domu. Więcej tar
sięgo wykonał.

Drugi świadek
jakeśmy siedzieli
wiał, że jakoby
sobą, aż przysze
tak właśnie jak
„aboż nie prawda
Za to żona Jack
jak się porwała
menicha zadarła.
swarzyli, nie uwa
ten świadek popr

Trzeci świadek
nawszy jurament,
Tracza i rozmawi
lepil z ciasta dzi
wszystko prawda
Mówi na to Sem
przysięga popraw
między nogami ta
wiara, żydowski n
Siennicka i siedzi
gębę i w głowę o
Więcej nie słyszał

Czwarty świadek
te słowa zeznała:
chatę Semena Tra
burmistrzowa, przy
kumo, powiadasz
prawda? i teraz po
mistrzowa: „a cóż
wawszy się burmist
ła się była do burn
drugą znieważała,
burmistrzowa mówi:

Świadek od Seme
przybiegła do mnie S
syrwatki i poszła do

niesłuszne rzeczy czynić.“ A Semenicha, wstawszy, mowi: „aboż nie prawda? jam sama widziała, że ty *syrwatką między nogami*, zakasawszy się, *myła*, i gotowam na to przysiąc.“ A żona burmistrzowa za to, porwawszy się, pchnęła, tego nie widziałam—czy uderzyła, czy nie. A Semenicha wzajem do niej się porwała i nazywała złodziejką Siennicką. Tedy za to, oświadczywszy się, dała mnie i Pilipisie po groszowi. Jam, grosz porzuciwszy na ziemi, poszłam do domu. Więcej tam co było—nie wiem. Na dowód jeszcze tenże świadek przysięgę wykonał.

Drugi świadek—Mikity Winnika żona, pierwiej pod sumieniem zeznała: iż jakeśmy siedzieli pod chatą z żonkami Semena Tracza, gdzie poczeli rozmawiać, że jakoby ktoś miał lepić dziecie z ciasta, i tam dalej rozmawialiśmy z sobą, aż przyszedłszy żona Jacka burmistrza, mówi: „wszystko to nie prawda, tak właśnie jak i ty mówisz na mnie niesłuszne rzeczy.“ Semenicha mówi: „aboż nie prawda? jam sama widziała, że ty *syrwatką między nogami myła*.“ Za to żona Jackowa w gębę razy dwa dała i trzeci raz w głowę. Semenicha, jak się porwała do niej, tedy też żona burmistrzowa jak pchnęła, i nogi Semenicha zadarła. A ja tymczasem do rzeki do chust poszła, i tam jak się swarzyli, nie uważałam tego i nie słyszałam więcej nic. Na dowód świadectwa ten świadek poprzysiągł przed nami urzędem.

Trzeci świadek—Anna Koleniakówna Pilipowa Lebediukowa, wprzód wykonawszy jurament, w te słowa zeznała: iż jakeśmy siedzieli pod chatą Semena Tracza i rozmawialiśmy różnie między siebie, i spominali, że coś za człowiek lepił z ciasta dziecie,—w tym razie przyszedłszy burmistrzowa mówi: „czy to wszystko prawda? albo jak i ty, kumo, powiadasz na mnie niesłuszne rzeczy.“ Mówi na to Semenicha: „albo nie prawda? ja sama to widziała, i gotowam przysięgą poprawić, że ty *syrwatkę zciedziwszy w garnek, rękę obmoczywszy, między nogami tarła* razy kilka.“ Mówi na to burmistrzowa: „tobie nie dana wiara, żydowski narodie.“ A Semenicha mówi: „chyba tobie, że ty jesteś Siennicka i siedziałaś w turmie za siano.“ Burmistrzowa dała razy dwa w gębę i w głowę obierącz. A zatym, jak się stali wadzić, poszłam do domu. Więcej nie słyszała.

Czwarty świadek—Juskowa Olifirezukowa żona, wykonawszy przysięgę, w te słowa zeznała: iż, moi łaskawi panowie, jakeśmy zeszli się do kupy pod chatę Semena Tracza, było tam nas kilka, i rozmawialiśmy z sobą różnie. Aż burmistrzowa, przyszedłszy, mówi: „wszystko nie prawda, tak właśnie jak ty, kumo, powiadasz na mnie niesłuszne rzeczy.“ Mówi Semenicha: „aboż nie prawda? i teraz powiadam, że ty *syrwatką między nogami myła*.“ Mówi burmistrzowa: „a cóż na tym? *ludzie i głowy myją swoim dobrem*.“ I za to, porwawszy się burmistrzowa w gębę dała razy dwa i w głowę. Semenicha porwała się była do burmistrzowej,—nie dopuściła jej, odepchnęła od siebie, i jedna drugą znieważała, kurwą nazywała, Semenicha burmistrzową—Siennickę, a burmistrzowa mówi: „a ty kurwa Fałkowskiego.“ A dalej odszedłam od nich.

Świadek od Semenowej Traczowej—Uliana, poprzysiągwszy, zeznała: iż jak przybiegła do mnie Semenicha, powiada: „że burmistrzowa obiecała mi dać *syrwatki* i poszła do komory, ja spójrzałam, kędy ma mi podać. Aż ona, zcie-

dziwszy z garków w garnek syrwatkę, podkasawszy się, rękę obmoczywszy, ręką między nogami myła; co mam czynić z tym?" Mówię ja: „jeżeli przyniesie, to wylej swiniom.“ I prawda, moi łaskawi panowie, razu jednego mnie zastąpiwszy w domu swoim, powiedziała: „żeś ty mi pokarm odebrała,“ i porwawszy pasa mi kawałek urzwała.

Sąd niniejszy, wysłuchawszy obodwóch stron kontrowersyjej, przychyłając się do samej słuszności prawa pospolitego, i oraz wysłuchawszy świadków, do których najbarziej stosując się, ponieważ nie pokazało się z świadectwa, aby jaki był słuszny dokument zadania pozwanej stronie, tylko szczególnie sama jedna strona aktorowa twierząc i dowodząc pozwanej stronie zadaje, nie mając na to ludzi, którzy to widzieć mogli,—zaczynamy my, urząd, zważywszy wszelką okoliczność prawa pospolitego, które tak pisze: „że każdy ma być bez dowodu słusnego pozwany albo raczej w czymkolwiek poklepany człowiek bliższy do odvodu,“—do którego tenoru prawa stosując się, nakazujemy: aby pozwana strona, ponieważ się nie poczuwa w zadaniu, samowtór poprzysięgła, to jest mąż z żoną, dnia 3 po dacie dekretu naszego; wykład zaś prawny z obodwóch stron wyłożony umarza się; po przysiędze powinna strona jedna drugą przeprosić; po przeproszeniu miała która strona co zadawać, na takową winę zakładamy na urząd i na zwierzchność zamkową po kop Litewskich 5. Kontenci obie strony.

Книга маистрата города Выжвы, годъ 1710—1725, № 1294; листъ 209.

29.

1719, марта 21. Распоряжение старостинскаго Каменецкаго суда.

Этимъ распоряженіемъ подвергнута пыткѣ попадья Евфросинія, подозрѣваемая въ причиненіи цѣлой мѣстности различныхъ бѣдствій посредствомъ чародѣйства.

Actum Cameneci Podoliae in iudiciis burgrabialibus capitanealibus, die Sabbatho ante Dominicam Palmarum, anno Domini millesimo septingentesimo decimo nono.

Które libera confessata przeczytawszy i one matura deliberatione zważywszy, a ponieważ tu w naszym kraju ustawiczne dzieją się złodziejstwa, raboże, tak też i czary, sąd zaś starościński Kamieniecki Podolski ponieważ nie może się informari, pomienione Pryške, popadie Uścieczką, corporalem inquisitionem uznaje idque instanti, aby przez mistrza publicznego była turturowana per omnes tractus etiam admoto igne et pro executione ad officium civili advocatiale odsyła, co exequi powinno sub paena banitionis perpetuae sumptu partis actoreae, decreti praesenti vigore.

Книга Каменецъ-Подольскаго маистрата, годъ 1719—1799, № 4562, листъ 174.

1720, марта
сожнени
Калашни

Roku 1720
Krasilowski
zięcia Kap
pomienione
następuje
poczęli un
alias wro
którym do
uczyniwszy
powklada
piątego d
tym, za p
chodził do
ją karał
którą dzie
Chwedor
kę teszc
łowska w
Chweskie
polstwo p
słali do
I tak ci o
na powoz,
gach krzy
wadzenie.
wszelka b
mniejszą
jej dawszy
zycy przy
wsadzili, a
głowę tylk
głowy i na
nia tej Kap
nika, zięcia
ług swego
to mielnik
musiał wyja
gdzie spalili
zaca, do teg
głęb mogli
1, 2.

1720, марта 15. Показанія свидѣтелей, собранныя Дубенскимъ магистратомъ о сожженіи жителями мѣстечка Красилова двадцатилѣтней старухи Проськи Каплунки, заподозрѣнной въ томъ, что она распространила моровую язву.

Roku 1720, dnia piętnastego Marca. Inkwizycya wywiedziona z dziesiątnika Krasilowskiego, imieniem Chweska Winnika, z drugiego—Chwedora Mielnika, zięcia Kaplunki, o spalenie tejże Proški Kaplunki, mającej lat sto dwadzieścia, pomówionej o upierstwo, od mieszczan Krasilowskich. Której inkwizycyey tenor następuje taki: Na zaczynaniu się w mieście Krasilowie powietrza, jak ludzie poczeli umierać, wzięła się rada między pospolstwem, ażeby szukali *znachora* alias *wróźbita*, od któregoby się dowiedzieli przyczyny umierania ludzkiego. O którym dowiedziawszy się, wysłali z między siebie ordynowanych. A jednak uczyniwszy jakieś podejrzenie na Proškę Kaplónkę, onę w sekwestr wzięli i powkładali jej kłody na szyję, ręce i nogi, i tak trzymali pod wartą swoją do piątego dnia. O czym wiedział pan administrator tamejszy Stetkiewicz. A potem, za płaczem i usilną prozbą dzieci, wnucząt i zięciów, gdzie jeden z nich chodził do pana administratora, nazwiskiem Chwedor Mielnik, prosząc, ażeby ją kazał wypuścić, deklarując dotrzymanie i stawienie onej, wypuszczono ją, którą dzieci prawie za współmarłą od pospolstwa z sekwestru odebrali. Wtym Chwedor Mielnik, zięć Kaplónczyn, wzięwszy żonę swoją, dziecię i też Kaplónkę teszczę swoją, uciekli z miasta nad Słucz do Ługu. Wtym gromada Krasilowska wysłali do wróźbita wzwyżwspomnionego Chweska Winnika i z drugim Chweskiem Wojtkiem. Którzy posłani, powróciwszy od wróźbita, wzbudzili pospolstwo przeciwko Kaplónce. I tak zgromadziwszy się ludzi bardzo wiele, wysłali do Ługu po też białogłowę, ordynowawszy z między siebie ludzi czterech. I tak ci ordynowani, gwałtownie Kaplónkę i zięcia jej Mielnika wsadziwszy na powoz, pod Krasilów przywiezli. Gdzie, pod miasto przyjachawszy, przy drogach krzyżowych zastali ludzi wiele zgromadzonych, czekając na tych przyprowadzenie. A wtym wzięli doł zaraz kopać, i chróstu gotowość do palenia wszelka była. Którą to Kaplónkę, z wozu zsadziwszy, nie pytając ją o najmniejszą rzesz—jeżeli się ten pomorek z jej przyczyny dział, albo nie, ani jej dawszy czasu do żałowania za grzechy, ani jej popa dla ostatniej dyspozycyi przyprowadziwszy, — prosto w doł wewlekli tamże po same ramiona wsadzili, a potym ziemią osypali i mocno wokoło niej ziemię dragiem obili, głowę tylko z trochę ramion na wierzchu zotawiwszy; a wtym chróstem około głowy i na wierzch głowy obłożyli, i on chróst zapalili. Podczas którego palenia tej Kaplónki, Chwesko Winnik, dziesiątnik, przypadszy do Chwedora Mielnika, zięcia nieboszczki, kijem około niego wykręcając i zbytecznie łajając, według swego upodobania, koniecznie następował o kamień na Chwedora. Który to mielnik przymuszony gwałtownie, gdyż pięciu ludzi z nim posłano do młyua, musiał wyjąć kamień młyński, i tym kamieniem przywiezionym to samo miejsce, gdzie spalili Kaplónkę, przywalili (przez co i pańska intrata, że młyua należąca, do tego czasu wakuje). Którą Kaplónkę psy z pod kamienia, ile się w głąb mogli dobyć, jedli.

Specyfikacya ludzi, podanych przez dziesiątnika Chweśka Winnika, którzy byli okazyą do spalenia wzwyżmianowanej Kapłunki, tak żywych jako i umarłych. Regestr i teraz żyjących: Chwedor Łysenko, Chwedor Szponka, Andrzej Demianenko, Liasz Dziekciarz, Charko Rzeźnik, Wasyl Juchnowski, Daniło Owadeć, Semko Bułka, Andrzej Berezowski, Petro Berdniczek, Pročko Petrenchało Kozaczek wojt, Kondrat Kiwajczuk, Prokop Kiwajczuk, Ichnat Łysenko, Iwan Łysenko, Matwiej Antonenko, Iwaśko Wawaczenko, Chweśko Dami-anenko.

Ta inkwizycya z pieczęcią i podpisami urzędowych wydana jest.

Книга Дубенскаго магистрата, № 1343, годъ 1719—1749; мистъ 11 на оборотъ.

31.

1720, мая 6. Показанія свидѣтелей по дѣлу о причиненіи выкидыша иѣщаннѣ Поповичевой.

Между прочими обстоятельствами указано на симпатическое лѣчение ненормальной беременности.

Inkwizycya wywiedziona se strony Jana Skorobohatego o napaść, poturbo-wanie niewiasty Stefanowej Popowiczowej, w roku 1720 dnia 6 Maja.

Świadek pierwszy, Maryanna Dyduszicha, wdowa, już stara niewiasta, wy-konawszy jurament, zeznała: żem ja stała w rynku zdaleka i widziałam, że Iwan Skorobohaty coś do niewiasty Stefanowej żony mówił, a ona go potężnie łajała plugawemi słowami, siedząc za mąko tamże w rynku. A gdy długo znieważała, tedy dragan do niej rzucił się, mówiąc: „a pókiż tego będzie?“ I przystąpiwszy wziął onę niewiastę za ramię, mówiąc: „chodź za wartę.“ Ona jednak siedziała a łajała. A wtym Skorobohaty rzekł do dragana: „daj pokoj, odstap się od tej napaśnicy.“ I tak dragan zaraz i odstąpił, a ona, jak sie-działa nad mąko, tak i nie ruszyła się. Tam ją i odeszli Skorobohaty, a więcej żadnej turbacyej jej nie było. I to mówiła też wdowa Dyduszicha, że ona miała defekt swój przed tym, o czym Turczenicha żydówka powie, bo lepi wie o tym.

2. Napka Dmitrycha te słowa, poprzysięgszy, zeznała: żem ja widziała, kiedy Iwan Skorobohaty upominał się o pobor u Stefanowej Popowiczowej żony, która poczeła go łajać stojąc przy żydówce w rynku. A gdy to posły-szał dragan, że go łaje, rzekł: „co za szelma, nic nie daje i łaje!“ Na to rzekł Skorobohaty: „at, weź ją za wartę.“ I tak dragan ją za ramię tylko wzioł, mało co i trzymał, bo ona rzekła: „idź do domu do męża, a ja tu nie mam ci czego dać.“ Tedy dragan onę i opuścił, i nic więcej jej nie czynili wtenczas.

3. Bazyli Kowalski, żołnierz, ten który wzioł był za ramię tę niewiastę, przysięg należycie i zeznał to: iż ja szedłem z poborcą Skorobohatym przez rynek i, obaczywszy Skorobohaty tę niewiastę Stefanową, upominał się o pobor.

Ona go
mi: „Je
ją za r
gie nie
Na co
onę i
4.
siebie,
baby I
tym ty
łukła.
sie ska
nia. Na
nogami
5.
słyszał
Owo w
sieniach
sobie po
6. A
mając
wyrobił
szła z
swoim
upadła
dziwny
przez t
tała: „ja
tydzień
na to:
żeby cie
tobie ra
siebie. J
tkneło i
7. Ju
żem ja do
co ona na

Книга

Ona go poczeła znieważać, besztać brzydko. A tak poborca Skorobohaty kazał mi: „jeżeli ona nic nie daje i jeszcze łaje, weź ją za wartę.“ Tedy ja, wziowszy ją za rękę, pociągnolem, mówiąc: „chodź za wartę.“ Co widząc żydówki i drugie niewiasty poczeły mówić mnie: „daj jej pokój, bo to niewiasta ciężarna.“ Na co i poborca rzekł do mnie: „daj jej pokój.“ A tak ja zaraz i opuściłem onę i odstąpiłem się.

4. Semen Szlachtycz przysiąg należycie i zeznał: że, bywszy w domu siebie, słyszał od swojej komornicy, że mówiła te słowa: „iż ja słyszałam o baby Iwanichy te słowa, że jakoby w niedziele pierwszo postu wstąpiwszy na tym tygodniu, pszenicę czyli mąkę wioząc upadła i dziecko wtedy w sobie zatlukła.“ A gdy ta Iwanicha baba przyszła z motkami tkać płutna do nich, tedy się skarżyła Stefaniche tej babie, że nie czuje w sobie dziecięcia od upadnienia. Na co ona rzekła: „a czemuś nie kazała, żeby ciębie *ztrzęsiono do gór nogami, tobyś dziecko w sobie poczuła.*“

5. Urodzona Maryanna Sławucina, wdowa, poprzysięgszy, zeznała: że słyszała z ust Iwanichi Szwydkiej, że ona mówiła mnie: „iż darmo turbują. Owo wnet zezna sama Iwanicha, ta która wie o wszystkim, i ta stoi teraz sieniach tu u waszeciów, która mówiła, że *w pierwszy tydzień zepsowała sobie potomka.*“

6. A tak stanowszy Iwanicha Szwidka, przysięgszy, zeznała te słowa: iż mając motków osnowy na trzy hubki, poszłam do Stefana Popowicza, żeby mi wyrobił. Gdzie, gdy bywszy, oddawszy osnowę, odeszłam z domu. A gdym wyszła z chałupy, wyszła za mno i żona Stefanowa, która poczeła skarżyć się swoim defekcie, mówiąc: „nieszczęście moje, że ja, wioząc pszenice do młyn upadła ciężko, gdzie będąc brzemienną zepsowałam w sobie, i słyszę, że *dziwnego we mnie dzieje się, że już i materya niewieścia odchodzi ze mnie przez te tak ciężkie upadnienie; zmiłuj się, matko, ratuj mnie!*“ Tedy zaprosiła: „jak dawnoś tak się ztlukła?“ Odpowiedziała: „w pierwszy wstępny tydzień to mi się stało, po zapustach na pierwszym tygodniu.“ Tedy rzekła na to: „moja kochana, trzeba było zapobiegać zawczasu takiemu spadkowi, żeby ciębie kto był *przewrócił według niewieścich sposobów*, a teraz i tobie rady dać nie mogę.“ O co ona, stękając, westchnęła, i odeszliśmy siebie. Jednak najwięcej Turczynicha stara o wszystkim wie lepi, bo się tknęło i do niej w tym defekcie. Co pod sumieniem zeznała.

7. Juskowa żona, pierwszego małżeństwa Samujlicha, zeznała pod przysięgą że ja dowiedziała się o tym defekcie Stepanichi od babki, która tam bawiła, co ona najlepi zezna.

1729, ноябрь. Обвинение въ чародѣйствѣ черезъ обливаніе.

Anno Domini 1729, mense Novembri.

Міędzy uczciwemi: Stefanem, aktorem, a pozwanym Jurkiem, Ochrymczuckami, małżakami i bracio rodzonemi, stawającemi stronami do sądu wojtowskiego majdeburskiego, ratione tak najpierwej wydania się o *wykurzenie i wymieczenie z domu*, i chwalenie się na brata starszego, pozwanego, i *zawdanie słów czarodziejskich* i innych jeden drugiemu, in praesentia ludzi godnych, przeciwnej stronie.

Sąd tedy wojtowski majdeburski, stron onych kontrowersyi wysłuchawszy i one dobrze wyrozumiawszy, a ponieważ sam aktor wydaje się w tym, sąd tedy jednakże nie mogąc wziąć fundamentu, nie mając świadków dokumentalnych, tedy nakazuje: aby aktor Stefan odprzysiągł się za żonę i tesczę swoją z godnym wiary człowiekiem, jako żona i tescza nie znają się do czarodziejstwa, ani kogo nie namawiali *obliwać* pozwanych, ani czarodziejstwa żadnego nie czynili; co strony mają strzypać i zadosyć uczynić dnia 11 ejusdem praesentis, to jest w poniedziałek; a po wykonanym juramencie pozwany będzie powinien aktora zgodzić z ludźmi, dawszy.... *), a w niewywieczeniu się tego pod tąż winą skassowawszy wykłady,—co nakazujemy i stwierdzamy dekretem niniejszym. Józef Malinowski.

Книга Каменецъ-Подольскаго магистрата, годъ 1729—1734, № 1968, страница 13.

1729, ноября 22. Приговоръ Каменецкаго магистрата, присуждающій мѣщанку Феську Чумакову подвергнуть за чародѣйство тѣлесному наказанію ста ударами.

Actum in praetorio civili Camenecensi Podoliae in judiciis proconsulariorum consiliorum, feria tertia in crastino festi Praesentationis Beatissimae Virginis Mariae, anno Domini 1729.

In continuatione sprawy między sławetnym Łukaszem Łasińskim, bednarzem i mieszczaninem Kamienieckim, aktorem, a pracowitą Fešką Andrzeiową Czumakową z Ruskich Folwarków, oskarżoną. Ponieważ Andrzeiowa Czumakowa sądownie przyznała, iż, wzięwszy u aktora *półgarca piwa y nóż*, tamże w sieni nad sklepem z jakąś białogłową *szepty robiła: nóż w piwo maczając po schodach kapala y przymawiała*, powiadaiąc, że to *od gwileu y bolączek* dla męża swego, z radą wspomnioney białogłowy, czyniła. A tey białogłowy do sądu niniejszego (iako iey dekretem, w tychże sądach, sabbatho in crastino festi

*) Въ рукописи не проставлено количество штрафа.

sancti Martini episcopi, anno praesentis ferowanym, nakazano) nie stawia y owszem zataila, y że ia nie nie wie—firmiter twierdzi.

Przeto sąd ninieyszy, burmistrzowski, radziecki, Kamieniecki Podolski, zabiegając takowym przeciwko prawa Boskiego y ludzkiego szeptom, winną pracowitą Andrzeiową Czumakową bydź wynayduie, y, lubo by na inne większe zasłużyła kary, iednak, że strona aktorowa non urget, przeto sąd ninieyszy, ad mitiores paenas descendendo, uznaie, aby taż Andrzeiowa Czumakowa, za pomieniony swóy występек, plag sto kanczukami natychmiast odniosła, y więcey, pod surowym karaniem, podobnych szeptów poprzestała—nakazuie.

Книга Каменецъ-Подольскаго магистрата, годъ 1729—1734, № 4454; листъ 23 на оборотъ.

34.

1730, iуня 10. Показанія свидѣтелей, уличающія крестьянку Марину Перистую въ томъ, что она, посредствомъ чародѣйства желала снискать себѣ расположе-
ніе господъ своихъ.

Здѣсь также помѣщены: протоколъ показаній, отобранныхъ у обвиненной по этому дѣлу подъ пыткою, и приговоръ Кременецкаго магистрата, осуждающій Перистую на смертную казнь.

Działo się w mieście Werby wielmożnego jego mości pana Łukasza Jeło Malińskiego 1730, die 10 Junii, przed sławetnymi: Bazylim Pawłowiczem, lentwojtem, Teodorem Furakiewiczem, burmistrzem, Kondratem Żurkowskim, rajco, przysiężnymi.

Inkwizycya, wywiedziona przez świadków niżej wyrażonych, przeciwko obwinionej roboczej Motrunie cognomine Perystej.

Juramentem potwierdziwszy, primus testis—roboczy Chwedko Bojko sędziwy zeznał: poswarka stała się między synami tejże Motruny a synami tegoż Chwedka, i pobili się. O czym pozywając się z sobo, ze dworu od wielmożnej jej mości dobrodziejki idąc z Jaśkiem i z Bojkiem i Wasylem Pecem, nagania Chwedorycha Maryna nas, w dzień poniedziałkowy, i pyta się: „zkaąd idziecie?“ Rzekliśmy: „ze dworu.“ I wybadując się nas: „czyliście skończyli między sobą?“ odpowiedzieli tejże Marynie: „czy to tak skączyć!“—„Powiadam wam—poedwie co będzie z tego.“ Bo my piorąc chusta z Chwedczychą, powiadała nam, chwaląc się: „imość dobrodziejkę *mam w rękach*, gdyby mi jeszcze *samego* jego mości *uchodzić*!“ Na które słowa bojaryn oświadczył się nami, i mówiąc Marynie: „żebyś nie zataiła się!“ Rzekła: „nie zataję się nigdy.“

2. Chweśka wdowa Korniycha zeznała: piorąc chusta z taż Maryną obwinioną, zeznała nam tak wielom chwaląc się: „że mam dobrodziejkę w rękach swoich, gdyby mnie jeszcze jegomości *samego*!“

3. Roboczy Jaśko Osiński, poprzysiąwszy, zeznał: słyshałem słowa od Chwedczychi, że Motruna obwiniona powiadała, chwaląc się: „że imość, dobrodziejkę mam w rękach swoich, gdyby mi jeszcze jego mości *samego*!“ (to jest wielmożnego jego mości Malińskiego).

4. Chwedor roboczy zeznał przysięgając, słysząc od żony swojej, a żona Chwedorowa słyszała od Motruny tejże obwinionej po kilka razy: „jak włosy będziesz miała na dłoni, to ty w ten czas będziesz się dobrze miała i córki swojej rozporządzisz.“ I te słowa o imości od Korniychy, jako sama słyszała od Motruny: „że mam imość w garści, gdyby jeszcze samego jegomości“

5. Pecelo Wasyl świadek, także przysięgając, zeznał: szedłszy ze dworu z tymiż ludźmi inkwizytorami wieczorem, zeznała przedemną, jako chwaliła się Motruna Perysta: „że już imość w rękack swoich, gdyby mi jeszcze samego jegomości, tobym tylko samego Pana Boga bałabym się“. A co na mnie chwaliła się sama Motrunicha: „jak goła dłoń twoja, tak goła i czysto będziesz się miał“. I po kilakroć razy chwaliła się na mnie.

Konfessata dobrowolna tejże obwinionej Motruny:

Zeznała: „dufam w Panu Bogu i w jegomości i w imość, byle na mnie nie siąc świecił, a gwiazdy kołem obżenę, to tym świadkom mówiłam: „posyłałam syna do Ochmatkowa, z kąd jesteśmy, o ludzi o wywod ten i zawdanie te, i boję się, żeby tam syna nie zatrzymano“. To jeszcze zeznała: „choć się przyznam się, choć się ni znam, jednakowo mnie zginąć“.

A ponieważ też obwiniona Motruna Perysta nic na dobrowolnych konfessatach nie zeznała, a dowodząc świadków pięciu juramentem potwierdziwszy, i dowodzą nie z ankoru żadnego, — przeto sąd majdeburyi Krzemienieckiej skazuje onę Motrunę na konfessata korporalne, dla skuteczności większej, przez mistrza swego, Marcina Krzyżańskiego, i zdawa.

Konfessata korporalne tejże Motruny.

Za pierwszym pociągnięciem nic nie zeznała, tylko Panem Bogiem świadcząc się: „czarów żadnych nie znam i nie mówiłam o imości, tylko plotki to wszystko z Korniychy“. Za drugim — toż samo. Za trzecim pociągnięciem toż samo. Za pierwszym przyciśnięciem ognia: „nic a nic nie wiem“. Za drugim: „nie znam żadnych czarów“; i trzecim: „nic a nic do czarów nie znam się, choć mie zpieczcie i zetnicie — nie przyznam się.“

Będąc na konfessatach korporalnych obwiniona Matwiycha Motruna, Perysta przezwiskiem, wdowa, poddana wielmożnego jego mości pana Łukasza Jela Malńskiego, cześnika Wiskiego, strony czarodziejstwa, o którym sama zeznała przed białogłowami tak wielu, jako przez inkwizycją poprzysiężoną czterech gospodarzów osiadłych, sędziwych i godnych, a piąta wdowa Chwedora Korniycha, Chwedko Bojko, Jaśko Osinski, roboczy Chwedor, Wasyl Pecelo, rządząc się słowo w słowo według inkwizycyjej niżej opisanej, zeznawszy ta obwiniona Motruna: „że mam swoją imość dobrodziejkę w rękach, jeszcze gdyby mnie samego jegomości“, a zeznawszy na dobrowolnych konfessatach przed nami urzędem i całą gromadą: „choć się przyznam, choć nie przyznam, to jednakowo mnie zginąć“, — co my sąd majdeburyi Krzemienieckiej zważywszy, według opiniej Saxonu Majdeburkiego i inkwizycyjej poprzysiężonej, przeto, za

ty winy i gro
skarajemy gar
nego, Marcina
Книга Кр

1731, февраля
ни

Новосельский п
любавую сзл

Anno 1731

Міędzy jm.
jm p. Hrehory
swego zasła o

Novosielskiemu
go, mówiąc: „i
pewniebym oszu
dalbym mu cz
się tedy dowied
porąbał pana N

Sąd tedy te
pana Haleczyński
poranienie pana
p. Novosielski b
jego mość pan B
15 po przeczytan
Книга замков

1731, апрѣля 30.

Леончикомъ, утвер
съ

Діяло się na r
20 Aprilis, przed s
Jeruzolimcem, borm
Marzezańkiem, Leont
sięzsum.

W sprawie akcyej
zakami personaliter,

tę winą i grożenie na wielmożnych ich mościów swoich panów dobrodziejów, skazujemy gardłem karać, to jest mieczem sciać przez mistrza swego publicznego, Marcina Krzyżańskiego, dnia jedynastego tegoż miesiąca.

Книга Кременецкаго маистра, № 1968, годъ 1729—1734, страница 56.

35.

1731, февраля 28. Приговоръ Барскаго замковаго суда о взаимныхъ оскорбленіяхъ между дворянами Гальчинскимъ и Новосельскимъ.

Новосельскій подаль поводъ къ враждѣ, похваляясь, что онъ могъ бы вступить въ любовную связь съ женою Гальчинскаго, причемъ съумѣлъ бы усыпить подозрительность мужа посредствомъ порошка чемерицы.

Anno 1731, die 28 Februarii.

Міędzy jm. p. Bazylim Nowosielskim, powodem, z jednej, a urodzonym jm p. Hrehorym Halczyńskim, pozwanym, z drugiej strony, sprawa do sądu swego zaszła o to: iż jm. p. Halczyński, pozwany, szabłą wyciąć gębę panu Nowosielskiemu, a to z tej racyi, że pan Nowosielski posadził żonę pozwanego, mówiąc: „że gdyby pani Halczyńska terazniejsza w Popowcach mieszkała, pewniebym oszukał jej męża, i czyniłbym z nią to, co mi się podoba, a do tego dałbym mu *czemierzycy z przyprawami*, żeby on o niczym nie wiedział“. Jak się tedy dowiedział p. Halczyński, póty szukał sposobu do pomsty, póki nie porąbał pana Nowosielskiego.

Sąd tedy terazniejszy kontrowersyi stron obydwóch wysłuchawszy, jego mość pana Halczyńskiego winnym być uznaje, i za takowy nienależyty postępek, za poranienie pana Nowosielskiego, cerulika zastąpić i ugodzić powinien, żeby p. Nowosielski był zagojony; za poczynione zaś wiolencye i hałasy niesłuszne, jego mość pan Halczyński na zamek, alias sądowi swemu, grzywien Polskich 15 po przeczytany dekrecie zapłacić powinien, — mocą niniejszego dekretu.

Книга замковаго Барскаго суда, № 5684, годъ 1731—1732, мистъ 36.

36.

1731, апрѣля 30. Обвиненіе въ чародѣйствѣ мѣщанъ Хилькевичей мѣщаниномъ Леончикомъ, утверждавшимъ, что Хилькевичи подбрасывали соръ на его дворъ, съ цѣлью причинить ему вредъ колдовствомъ.

Діяло się на ratuszu miasta jego królewskiej mości Krzemieńca, 1731, die 20 Aprilis, przed sławetnymi: Bazylim Pawłowiczem, lentwojtem, Teodorem Jerozolimcem, bormistrzem, Semionem Jakielewiczem, bormistrzem, Janem Marzenkiem, Leontym, Mikito — rajcami, Marcinem Zacharczykiem, przy siężnym.

W sprawie akcyej między sławetnymi: Janem, Leoncezykiem, aktorami, małżonkami personaliter, a pozwanymi: uczściwą Trocychą Chilkiewiczową, wdową,

tudzież Demianem, synem, personaliter, a to *ratione porzucenia śmiecia z domu Chilkiwiczów przez córkę w leciech dwanaści; a że dowiedziawszy się matka Trocycha, tedy te śmiecie zabrała z gruntu i podwórka sławetnych aktorów, w czym strona pozwana submittuje się całym domem odwieść się juramentem — jako z swywoli porzucone było śmiecie, a nie żadnej namowy a czaro-dziejstwa żadnego.*

Sąd tedy majdeburski, kontrowersyej stron wysłuchawszy i one dobrze wyrozumiawszy, zezwala stronie pozwanej juramentem odwieść się po Przewodnej niedzieli we srodę, — jako nie z namowy ani dla żadnych złych uczynków było porzucone; a za nachodzenie do domu Demiana sławetnego aktorów i za nieuczściwe poslikowanie żony aktora, — tedy teraz instandy przeprosić i wykłady prawne nagrodzić aktorowi; a że strona oboja nie mając przegrodzonego podwórza, tedy powinni płot postanowić sobie zobopolnie. Co wszystko strony mają uczynić oboja, sprzeciwieniu się dekretu niniejszego pod winą grzywien czterech na urząd cały majdeburski, — moco dekretu nakazujemy i stwierdzamy. Tedy strona pozwana, nie kontentując się dekretem, a to że nie zawdawali tych słów, od których juramentem także chcąc odwieść się, i prosiła o appellacyą, którym sąd tej appellacyi zezwolił do terminu naznaczonego i zezwala. Józef Malinowski, wójt dziedziczny Krzemieniecki.

Книга Кременецкаго магистрата, № 1968, годъ 1729—1734, страница 103.

37.

1732, Іюля 14. Жалоба мѣщанъ Еткевичовъ на мѣщанку Анастасію Залѣскую о томъ, что она, состоя съ ними въ тяжбѣ, публично похвалялась, что можетъ посредствомъ чародѣйства лишить ихъ жизни и здоровья.

Działo się na ratuszu miasta jego królewskiej mości Krzemieńca, 1732, die 14 Julii, przed sławetnemi: Teodorem Furakiewiczem bormistrzem, Teodorem, Jerolimcem, Janem Marcenkiem, Leontym, Mikito—rajcami, Andrzejem Pawłowiczem przysiężnym.

Stanowszy oczewiście przed urzędem i aktami magdeburskimi Krzemienieckimi sławetna Ludwika Adamowa Jetkiewiczowa, nomine męża swego protestując się solenniter naprzeciwno macochi swojej, zostającej wdowie po ojcu swoim zmarłym, Anastazyej Zaleskiej secundo voto, która, chwaląc się i jeszcze grożąc, takim sposobem: miawszy zapis na grunt pewny od ojca swego świętej pamięci w posagu, tedy też macocha upierając się w ten grunt i pozywając do dworu, w czym chwaląc się publice przed ludźmi na gospodzie u Srola: „*żem pierwszy dawszy pozef Adamowi—zachorował, drugi dawszy — rękę złamał, a jak trzeci dam pozef, tedy już szyję złamie*“; i nie tając się oczewiście, jako słysząc uczściwy Alexander Klimczuk zeznał, i posyłając sławetnego Andrzeja Pawłowicza przysiężnego do Klimczuka i żydówki Srolichi toż samo zeznał: „*jeszcze samę Adamowę będzie kręciło i łamało*“. Co protestanci małżonkowie, przestrzegając zdrowia et ulterioris vitae suae, protestowali się ite

rum atque iterum naprzeciw macochi swojej; co jest zapisano dla pamięci i zdania dworskiego za dzierżawy wielmożnego jego mości pana Antoniego Krzuckiego, dzierżawcy Krzemienieckiego.

Книга Кременецкаго магистрата, № 1968; годъ 1729—1734, страница 186.

38.

1732, октября 1. Дѣло по обвиненію мѣщанки Анны Дембской солдатомъ Степаномъ Гембаржевскимъ въ томъ, что она причинила ему болѣзнь, развѣшивая на его заборѣ каное-то истертое зѣлье.

Die 1 Octobris, 1732 anno.

Na urzędzie majdeburyi Dubieńskiej, przede mną, Piotrem Antonim Piątkowskim, wojtem majdeburyi, przy bytności pana Franciszka Kruszwickiego, lantwojta, między Stefanem Gębarzowskim, regimentu zamkowego żołnierzem z jednej, a Andrzejem Dębskim i żoną jego Anną, z przedmieścia Surmickiego obywatelami, z drugiej strony, o *podejrzenie i inwektywę oczarowania domu Stefana Gębarzowskiego i jego samego przez Annę Andrzeja Dębskiego żonę ziołami*, agitowała się sprawa tym sposobem: iż jakoby, już temu niedziel kilka, matka Andrzeja Dębskiego, a swiekrucha żony jego Anny, imieniem Tekla, zawoławszy przez płot żony Stefana Gębarzowskiego, te formalia wyrzekła: „Hapko, nie wydaj mię z tego sekretu, moja synowa Anna *tlukła ziele i na płot pokładła* od twego domu, a nie kładła od kowalowego“. Te słow Hapka żona Gębarzowskiego posłyszawszy, mężowi swemu Stefanowi Gębarzowskiemu opowiedziała, który widząc ziele po płocie rozłożone, ludźmi obwiodł, oświadczając się niemi, a potem widząc się *slabym na cieie*, a przez niedziel siedm, jako powiada, *nie mogąc przyść do siebie*, suspikuje na Annę Andrzeja Dębskiego żonę, iż z okazji tego ziela na płocie od domu jego pokładzonego choruje; w czym, za zleceniem zwierzchności zamkowej, przypozwał Annę Andrzeja Dębskiego żonę wyrażony Stefan Gębarzowski do sądu majdeburyi Dubieńskiej.

Sąd tedy miejski Dubieński majdeburski, przy stanowieniu się stron obodwóch, tak Stefana Gębarzowskiego, aktorowej, jako Andrzeja Dębskiego i żony jego Anny, obżałowanej, zważając kontrowersyę między niemi, inkwizycyi z ludzi Stefana Gębarzowskiego, któremi obwodził ziele po płocie rozłożone przez żonę Dębskiego od domu jego, wysłuchał. Po wysłuchanej z tych ludzi inkwizycyi, nie mogąc mieć z nich dokumentów o suspicyi czarownictwa na żonę Andrzeja Dębskiego przez Stefana Gębarzowskiego, żołnierza, wzniesionej, — nakazał stawić tak swiekruchę Anny Andrzeja Dębskiego żony, imieniem Teklę, jako i żonę Gębarzowskiego aktora, imieniem Hapkę. Przy stanowieniu się tych obodwóch u sądu, Hapka żona Stefana Gębarzowskiego naocznie swiekrze żony Andrzeja Dębskiego, imieniem Tekli, domawiała formalibus: „że ty mnie te słowa mówiła: Hapko, moja synowa potlukła ziele, i nie położyła na płocie od kowala, tylko od twego domu na płocie rozłożyła, nie wydaj mię“.